Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Trella.

Adres redakcji i administracji ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

10 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 30 groszy, w tekście 2 lub 3 strony 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 10. BYDGOSZCZ, środa, dnia 14 stycznia 1925 roku. Rok XIX.

Co i jak robić na kresach.

Precz ze stanem wyjątkowym! Prezz wojewodami generałami!

Warszawa, 12 .1. (PAT.) Sejmowa komisja administracyjna w obecności p. min. Thugutta załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu wnioski dotyczące województw wschodnich. Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi w liczbie 11 rezolucjami. Rezolucja posła Zwierzyńskiego (ZLN), domagająca się wprowadzenia stanu wyjątkowego została odrzucona 17 głosami przeciw 9. Z innych ważniejszych rezolucji została przyjęta rezolucja posła Pragera (PPS), wzywająca rząd do niezwłocznego przystąpienia do wykonania reformy rolnej w województwach wschodnich, celem zaopatrzenia warsztatów pracy rolnej bezrolnego i małorolnego włościaństwa tych województw bez różnicy narodowości. Również przyjętą została rezolucja posła Kościałkowskiego (Z. P. S. L.), wyzwająca rząd do odwołania generał-wojewodów. Przyjęto rezolucję posła Kiernika (Piast) 18 głosami przeciwko 6, aby rząd przedłożył program naprawy administracji państwowej w województwach.

Premjer Grabski chory.

Warszawa, 12. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący komisji pos. Zdziechowski (ZLN.) zakomunikował, iż otrzymał zawiadomienie od prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego, że jest chory i nie będzie mógł wygłosić zgodnie z zapowiedzią swego expose, natomiast gotów jest to uczynić w najbliższy poniedziałek. W czasie dyskusji pos. Jaroszyński (Ch. N.) postawił wniosek, przyjęty przez komisję, aby odłożyć rozpatrzenie budżetu Ministerstwa Skarbu do czasu wygłoszenia expose przez premjera, natomiast wziąć pod obrady inne części budżetu.

Paderewski w Rzymie.

Rzym, 12. 1. (PAT) Przybył tu Paderewski powitany na dworcu przez przedstawiciela Mussolinego.

Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu.

Paryż, 12. 1. (PAT) Ambasador Chłapowski podpisał kupno nowego gmachu dla ambasady polskiej. Kupno dokonane zostało na warunkach nadzwyczaj dogodnych. W nowym gmachu będą mogły się pomieścić wszystkie działy ambasady wraz z wojskową misją zakupów i innemi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

Propaganda bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych.

W Michigan (Stany Zjedn. Północnej Ameryki) skazano sądownie żyda rosyjskiego Josla Rutenberga na dziewięć lat więzienia i 5000 dolarów kary za propagowanie w Stanach Zjednoczonych komunizmu i namawianie młodzieży do urządzenia rewolucji.

Rugują lud polski!

Niemcy obrócili znowu 3000 morgów ziemi w Prusach Wschodnich na cele kolonizatorskie. — Przy granicy polskiej powstaje las osad niemieckich...

Z Ządzborka donoszą do prasy niemieckiej, że niejakiś Marhall sprzedał swoje dobra rycerskie Kozlowo (Koslau) na cele kolonizacyjne utworzonemu „Besiedlungskonzern". Przewłaszczenie nastąpiło 1-go stycznia. Dobra podzielone zostaną pomiędzy wydalonych z Prus Zachodnich i Poznańskiego kolonistów niemieckich. Pozostanie tylko resztówka.

Tworzy się więc las osad niemieckich przy granicy polskiej. Wskrzesza się kolonizację. Stosuje się znamy nam dokładnie z czasów cesarskich system antypolski z tą różnicą, że ten system nie wypływa z Berlina, lecz z łona miejscowych organizacyj niemieckich w tym celu utworzonych, które — przypuszczamy — są w pewnym dziś bliżej określić się nie dającym stosunku z rządem.

Położenie naszych rodaków na Mazurach nietylko się nie zmieniło, ale nawet pogorszyło.

To fakt, z którem liczyć się niestety musimy

Alarm na granicy bolszewickiej.

Trzy bandy dywersyjne po kilkaset osób organizują Siemionów i Rosenberg. — Władze polskie zarządziły środki obronne.

Warszawa, 12. stycznia. Nadeszły z Wołynia alarmujące informacje, jakoby u granicy Rzpltej stały trzy bandy, liczące po kilkaset osób, które w najbliższym czasie mają przedostać się do Polski. W związku z temi pogłoskami Korespondent Wasz otrzymuje z miarodajnego źródła następujące informacje

Z alarmującemi wieściami przybyli do Warszawy faktycznie przedstawiciele ludności ziemi wołyńskiej. Władze centralne zarządziły niezwłocznie zdwojenie czujności na pograniczu. Wywiady i obserwacje zdołały ustalić, że rezydujący po tamtej stronie granicy niejaki Siemionów, bolszewicki komisarz do specjalnych poruczeń i Rosenberg jego pomocnik, przystąpili z końcem ub. roku do organizacji kilku większych oddziałów dywersyjnych, otrzymujących pieniądze i broń od sowieckich władz centralnych

Rozpoczęcie ofenzywy wszystkich sił dywersyjnych Siemionowa przygotowane ma być na wiosnę. Licząc się z temi ewentualnościami oraz opierając się na doświadczeniach, że już dzisiaj przekradły się na terytorjum polskie drobne oddziały ludzi, władze polskie przygotowują środki obrony, aby każdą próbę niepokojenia granicy zlikwidować natychmiast.

Dlaczego pocztę polską w Gdańsku otwarto dopiero po 5 latach?

Gdańsk przez 2 lata nie chciał wydać gmachu.

Z Warszawy donoszą: Po oświadczeniu, jakiego prasie warszawskiej ubiegłej soboty udzielił wicepremjer Thugutt i min. Skrzyński, zabrał głos Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger, który opóźnienie urządzenia poczty polskiej w Gdańsku tłómaczył jak następuje:

„Urząd ten otwarto znacznie później, niż to miało nastąpić, na skutek tego, że Senat gdański nie wydał nam gmachu w tym celu przeznaczonego przez komisję rozdzielczą, choć był obowiązany do oddania go w ciągu dwóch miesięcy, lecz dopiero po dwóch latach!!! Przygotowanie tego gmachu do użytku, na jaki był przeznaczony, wymagało dłuższego czasu i to jest także przyczyną, dlaczego teraz dopiero poczta została otwarta".

Powyższe oświadczenie, wyjęte z długich wywodów p. Strassburgera, jest nowym dowodem dla określenia polskiej urzędowej polityki w Gdańsku mianem „najwyższej nieudolności". — Polska czeka dwa lata, aż Senat raczy opróżnić gmach, stanowiący własność państwa polskiego. Nie dziw, że Gdańszczanie z swą nacjonalistyczną prasą nie zdradzają respektu wobec Polski. Toć „Danziger Neueste Nachrichten" w nr. 281 z 1 grudnia 1924 roku wyrażając zachwyt dla polityki angielskiej w Egipcie ujawniła swoją receptę, wedle której manifestuje się suwerenne prawa w stosunku do twórców politycznych tego rodzaju jak Gdańsk. Pojawienie się lorda Allenby'a w asyście kawalerji angielskiej przed pałacem Zagluła baszy i klasyczne pytanie:

„Do You understand english"? oto wedle „Danziger Neueste Nachrichten" wzór do naśladowania w stosunku do Gdańszczan.

Jak łże prasa gdańska.

Gdańsk, 12. 1. (PAT.) Wobec uporczywie powtarzanych przez prasę gdańską twierdzeń, jakoby polskie skrzynki pocztowe wywieszone zostały w nocy, Polska Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Gdańsku w komunikacie rozesłanym do prasy zażądała na zasadzie ustawy prasowej sprostowania stwierdzającego, że skrzynki te zostały wywieszone w poniedziałek, dnia 5-go b. m. w czasie od godz. 9,30 do 10 rano.

Plutowcy radzą.

Wyrzucenie ze stronnictwa posła Toczka.

Kraków, 12. 1. (PAT.) Posiedzenie zarządu głównego Związku chłopskiego odbyło się w Krakowie, dnia 11. b. m. pod przewodnictwem prezesa pos. Pluty. Omawiano sytuację polityczną państwa i sprawę organizacji stronnictwa oraz taktykę klubu parlamentarnego na terenie sejmowym w związku z krytyczną sytuacją gospodarczą państwa, a w szczególności wsi. Zarząd główny uchwalił m. i. wykluczenie pos. Toczka ze stronnictwa za działanie ze szkodą dla związku chłopskiego.

Inspektorowie szkolni wyjęci z pod ustawy nauczycielskiej.

Warszawa, 12. 1. (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Przyjęto pierwsze 9 artykułów projektu ustawy przyczem równością głosów odrzucono wniosek referenta pos. Smulikowskiego o rozciągnięcie ustawy na inspektorów szkolnych.

Narady o ustroju więziennictwa.

Warszawa, 12. 1. (PAT.) W dniu 10 b. m. o godzinie 12 w południe w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie ustawy o ustroju więziennictwa. Główne zasady ustroju więziennictwa dla całego obszaru Rzplitej zostały przedyskutowane i przyjęte, wobec czego projekt ustawy niebawem zostanie przekazany ciałom ustawodawczym.

Starachowice pod kuratelą.

Warszawa, 12. 1. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przyjęła jednogłośnie projekt ustawy w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji metrycznej. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem pos. Pączka (PPS.) w sprawie zaprowadzenia zarządu przymusowego nad zakładami starachowickimi. Dyskusji nie ukończono.

Zinowjew dostał od robotników wały.

Przyjaciele Trockiego używają wszelkich sposobów w celu zdyskredytowania prezydenta Sowietów w Leningradzie, Zinowjewa. Zazdrość pani Zinowjewej dostarczyła im argumentu. Dała ona mianowicie znak do komitetu strejkujących robotników w Leningradzie, że mąż jej wraz z kilku przyjaciółmi (w ich liczbie znajdowali się dwaj członkowie III Międzynarodówki), spędza noc na hulance w pewnej znanej spelunce na ulicy Karawannej.

Natychmiast grupa strejkujących udała się pod wskazanym adresem, sforsowała drzwi i zbiła Zinowjewa, jak to mówią, na kwaśne jabłko, Policja odstawiła nieprzytomnego Zinowjewa do domu, a napastników aresztowała. Po dwóch już jednak godzinach zostali oni zwolnieni.

Zmierzch Trockiego.

Bajki wśród chłopów o Trockim.

Z Moskwy donoszą: Pod silną eskortą licznych oddziałów czekistów wysłano z Moskwy na Sybir pierwszy transport aresztowanych przyjaciół i zwolenników Trockiego. Transport ten składał się z 114 osób — znanych komunistów i działaczy sowieckich. Następny transport osadzonych na banicję ma odejść w dniach najbliższych.

Bardzo wielu uwięzionych „trockistów" jeszcze czeka wyjaśnienia swego losu w rozmaitych więzieniach sowieckich. Równocześnie przeniesiono z Moskwy do Smoleńska pewną formację wojskową pod zarzutem „przychylnego usposobienia wobec Trockiego." Sam były dyktator czerwony znajduje się — wedle ostatnich wiadomości — w „honorowej izolacji" w jednym z pałaców w okolicy stolicy.

Wszelkie stosunki — osobiste oraz pisemne — z więźniem są bezwarunkowo wzbronione i niedopuszczalne. Trocki nawet pozbawiony jest połączenia telefonicznego z swymi najbliższymi przyjaciółmi.

Ciekawe, że na tle prześladowań Trockiego na wsi rosyjskiej powstawały rozmaite legendy i opowiadania ludowe. Jak twierdzi prasa sowiecka, inni chłopi tłumaczą los Trockiego tem, że ma on się stać „carem rosyjskim".. do czego obce państwa nie chcą dopuścić, a drudzy znowu kategorycznie zapewniają, iż uwięziono go dla tego, że chciał zwolnić chłopów od zbyt ciężkich podatków... „Wrogowie ludu" dali władzom olbrzymią łapówkę i te zaaresztowały „obrońcę chłopskiego".. Opowiadania zaiste charakterystyczne dla panujących na wsi nastrojów.

Wampiry bolszewickie przy robocie

Oficjalne sprawozdanie rządu estońskiego.

Pokojowa ideologja sowietów w świetle czynów. — Jak dokonano zamachu w Estonji. — Armja bolszewicka stała na granicy w pogotowiu. — Dlaczego zamach się nie udał?

Stopniowo idą w zapomnienie krwawe wypadki komunistycznego ruchu w Estonji dnia 1 grudnia ubiegłego roku. Nieudany zamach komunistów na niepodległość Estonji chwilowo spłoszył całą Europę, zmuszając polityków do zastanowienia się nad wiszącą groźbą przewrotu społecznego w całej Europie. Obecnie dopiero zakończone zostało sprawozdanie oficjalne rządu estońskiego, z przebiegu tych ważnych wypadków. Zamach ten powzięty został w momencie, gdy towarzysz Krasin prowadził z Francją pertraktacje a w Warszawie tow. Wojkow wydawał dyplomatyczne śniadanie, na których zapewniał o pokojowości sowietów.

Fakty z dnia 1 grudnia winny służyć przedewszystkiem państwom ościennym za przykład pouczający o istotnej ideologji pokojowej Moskwy, odzwierciadlają bowiem te fakty właściwą propagandę „Kominternu". Jego łączność z rządem S. S. S. R. na tle przeprowadzenia zamachu stanu w Estonji jaskrawo uwypuklają się dokonano już zamachu na Gruzji. Powstanie z Tatar, Zipagu, akcja band dywersyjnych na kresach wschodnich itp. czyny krwawej polityki sowietów.

Bardzo ciekawie przedstawia się przygotowanie samego przewrotu w Estonji. „Kominter" sowiecki, widząc, że prowadzona w dotychczasowym systemie agitacja komunistyczna nie daje oczekiwanych rezultatów, wprowadził inną taktykę, mianowicie przystąpiono do organizowania stolicy Estonji, w Pallininie specjalnych bojówek t. zw. „Jedinicy" ściśle konspiracyjno i bardzo dyscyplinowanych. Niezależnie od tego prasa sowiecka urabiała opinję ludu rosyjskiego i wojska wrogo do rządu estońskiego. Plan zamachu opierał się na zajęciu przy pomocy siły zbrojnej stolicy Estonji przez terorystów-komunistów, którzy specjalnie przekradłszy się przez granicę, rozporządzając bronią mieli obalić dotychczasowy ustrój w państwie. Wówczas dopiero miały przybyć na pomoc wojska III. międzynarodówki. W przeddzień zamachu, wieczorem 30 listopada wyznaczone zostały specjalne punkty zborne dla uczestników „puczu". Dowódców bojówek było 13, odprowadzani z pierwszych punktów zbornych terroryści na wyznaczone z góry, stanowiska byli trzymani i zamknięci pod wartą do godziny 5 rano następnego dnia, 1. grudnia. Na granicy Estonji w Ziamburgu ułatwiano przekraczanie granicy nowym terrorystom. Zamachowcy uzbrojeni byli w rewolwery, pistolety, kulomioty, ręczne granaty i bomby. Kierownicy grup poprzebierani byli w mundury oficerów estońskich. O godzinie 5 rano zaatakowano równocześnie szkołę wojskową, garaż i koszary tanków Min. Wojny, pułk lotniczy, dworzec kolejowy, poszczególne ministerstwa, policję, dom prezydenta i więzienie. Wszędzie, gdzie były oddziały wojskowe terroryści zostali odparci. Natomiast przy użyciu podstępu (fałszywe mundury oficerskie) zajęto pułk lotniczy, Min. Spr. Wewn., dworzec i pocztę. Min. Wojny już o godzinie 6 rano wydawało rozkazy w celu zlikwidowania powstania, co istotnie o godzinie 9 rano zostało osiągnięte. Terroryści rozbiegli się we wszystkich kierunkach i dopiero po tygodniu 249 członków zamachu aresztowano. Charakterystycznem jest, że robotnicy w fabrykach pracowali normalnie. W aktach sztabu zamachowców znaleziono wyjaśnienia, które uwypukliły istotne przyczyny załamania się akcji zamachowców. Operacyjny sztab kominternu, znajdujący się w Pskowie posiada zapewnienia nadesłane z agentury estońskiej, że oddziały zamachowych bojówek liczą 2 000 ludzi. Tymczasem było ich tylko 300. Po zlikwidowaniu zamachu przygotowane oddziały wojsk regularnych sowieckich zostały z nadgranicy estońskiej wycofane.

Przykład zamachu na Estonję powinien wskazać w Europie za pomocą jakich środków należy walczyć z komunizmem. Żadne rezolucje i paragrafy nie pomogą.

—:-:—

Antybibilijny strajk w Chinach.

Zorganizowany z namowy bolszewików.

Pekin. W grudniu Kolegjum w prowincji Hunon, podtrzymywane głównie przez protestanckie misje z Ameryki, zostało zamknięte z powodu strajku studentów, którzy nie chcą uczyć obowiązkowo biblji protestanckiej.

W Szanghaju odbył się trzydniowy zjazd przeciw szkołom misyjnym amerykańskim. W Hangchow planowano rozbicie uroczystości, zapowiedzianej przez znaną także u nas w Polsce organizację Y. M. C. A. z powodu 16 lecia zboru protestanckiego

W Ningpo odbyła się demonstracja z napisami na sztandarach, potępiającymi protestanckich misjonarzy, których nazywa się agentami państw imperjalistycznych. Obserwatorzy stwierdzają, że źródłem tego ruchu jest Moskwa, która dostarcza pieniędzy, agentów i literatury burzycielskiej.

Rok Swięty a wewnętrzne spory włoskie.

Porozumienie Giolittego z Orlandą i Salandrą. — Dymisja min. Scialoja.

Rzym, 12. 1. (PAT.) Dziś odbyła się w gabinecie Orlanda poufna narada między Giolittim, Orlandą i Salandrą. „Giornale d'Italia" podaje, że ustanowili oni wspólną linję działania dla obrony zasad ustroju liberalnego i konstytucyjnego. Jutro poraz pierwszy posłowie należący do trzech grup, reprezentowanych przez powyższych mężów stanu odbędą wspólne zebranie dla wymiany poglądów.

Rzym, 12. 1. (PAT.) Rada ministrów postanowiła przedstawić w parlamencie projekt ustawy upoważniającej rząd do wprowadzenia zmian w ustawie o bezpieczeństwie publicznem oraz projekt przyznający rządowi prawo wznoszenia poprawek do kodeksu, procedury karnej oraz ustawy, dotyczących organizacji sądowych. Senat zostanie zwołany na dzień 20 bm.

Rzym, 12. 1. (PAT.) Podsekretarz stanu w ministerstwie robót publicznych Scialoja podał się do dymisji. Następcą jego jest deputowany Petrillo.

Rzym, 12. 1. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów skierowane przeciwko wszystkim tajnym stowarzyszeniom uważane jest za atak na masonerję. „Popolo d'Italia" ogłasza gwałtowny artykuł przeciw masonom, żydom, republikanom i bolszewikom, oskarżając wszystkie te żywioły razem o spisek przeciwko państwu i o giełdowe machinacje prowadzone zagranicą na szkodę Włoch w celu obniżenia kursu lira. Dziennik oskarża całą opozycję o działanie w tym kierunku, a to w celu sabotowania roku świętego, gdyż wobec rozsiewanych w związku z tą działalnością pogłosek, pielgrzymi nie przyjeżdżają do Rzymu. „Popolo" dochodzi w artykule tym, zatytułowanym: „Piekielny spisek" do wniosku, że opozycja działa przy pomocy tego spisku jednocześnie przeciwko państwu, kościołowi i papieżowi.

Nowy kierunek polityki Stanów Zjednoczonych.

Hughes ustąpił.

Paryż, 12. 1. (Pat). „Echo de Paris" jest zdania, iż Hughes, który ustępuje, był w polityce zewnętrznej daleki od zgody z Coolidgem i senatem, zważywszy, iż był raczej skłonny do interwenjowania w sprawy europejskie. „Petit Parisien" pisze, iż znamienny jest dokonany przez Coolidge'a wybór następcy Hughesa — Kelloga, dyplomaty, którego wysiłki już od trzech lat idą w kierunku zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Anglji i prowadzenia wspólnej polityki. „Journal" stwierdza, iż współpraca Hughesa z senatorem Borahem była niemożliwa.

Londyn, 12. 1. (Pat). Dymisja sekretarza stanu Hughesa jest żywo omawiana przez tutejszą prasę poranną. „Times" sądzi, że objęcie sekretarjatu stanu przez Kelloga jest dowodem, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie ulegnie żadnym zmianom.

Gen. Haller w Bydgoszczy.

Poświęcenie Sierocińca na Wilczaku.

Uroczyste chwile przeżył Czerwony Krzyż w Bydgoszczy w ostatnią sobotę.

Otóż po gruntownie przeprowadzonym remoncie w Sierocińcu im. Gen. Hallera na Wilczaku, i dobudowaniu kapliczki, odbyło się w sobotę uroczyste poświęcenie kapliczki tejże, a na uroczystość zjechał przewodniczący Czerwonego Krzyża na Polskę generał Haller.

Punktualnie o godzinie 3 popoł. przyjechał p. generał na Wilczak, gdzie u wejścia do Sierocińca powitany został przez Zarząd miejscowego Czerwonego Krzyża, mianowicie panie Szubertową, Teskową, Pawłowską i licznie zebranych gości.

Poświęcenia kapliczki dokonał ks. prob. Płotka w asystencji wszystkich wikarjuszy kościoła św. Trójcy, poczem od ołtarza wygłosił piękne przemówienie, odprawił wspólną modlitwę dla dobrodziejów, którzy dopomogli Czerwonemu Krzyżowi do postawienia kapliczki wreszcie oddał zakład pod opiekę Najśl. Serca Jezusowego.

Msze święte, za pozwoleniem władzy duchownej odbywać się będą tamże 6 razy w roku, a pierwsza z nich odbędzie się 17 lutego o godz. 8½.

Udano się potem na małą salkę, gdzie pana generała powitała w serdecznych słowach przewodnicząca p. rodczyni Szubertowa, trzech chłopców deklamacjami i wręczając p. generałowi kwiaty, dali wyraz tym uczuciom, jakie żywią dla tego, któremu głównie zawdzięczają pobyt swój w Sierocińcu.

Przemówił potem krótko na zakończenie p. generał. Dziękował Czerwonemu Krzyżowi za jego prace, obecnemu panu staroście Niesiołowskiemu za pomoc, której nigdy nie odmawiał Czerwonemu Krzyżowi, tak samo władzy wojskowej, jak i prasie. Dziękował specjalnie społeczeństwu bydgoskiemu, które wysoko ceni i kocha za jego ofiarność, poczem żegnając dzieci i zebranych gości wśród okrzyków „Niech żyje!" opuścił Sierociniec.

O godz. 5 popoł. w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego zwołane zostało uroczyste posiedzenie Czerwonego Krzyża. Przy dość licznym udziale otworzyła zebranie przewodnicząca p. Szubertowa, witając generała Hallera, sekretarkę generalną okręgową z Poznania p. Szlagowską, delegata z Warszawy p. Podolaka, i zebranych, poczem sekretarka pani Zofja Pawłowska przedstawiła dane z działalności Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

Dowiedzieliśmy się, że działalność Czerwonego Krzyża w ubiegłym roku koncentrowała się około Sierocińca na Wilczaku, gdzie obecnie znajduje się 49 chłopców-sierót, pochodzących ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, a opiekę nad nimi roztaczają 4 siostry z przełożoną Władysławą Galasówną na czele. Trzech chłopców uczęszcza do gimnazjum, dwóch do szkoły ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem, reszta do szkoły powszechnej.

W naukę koszykarstwa oddano 1 chłopca, krawiectwa jednego, ogrodnictwa jednego, a trzech chłopców umieszczono u gospodarzy z przyłączeniem do rodziny. Jednego z sierot uczęszczających do gimnazjum, utrzymuje p. dr. Król. — Opiekę duchowną roztacza nad sierotami ks. prob. Płotka. Lekarzem jest p. dr. Idaszewski. Przewodniczącą sekcji dla Sierocińca jest p. Zawitajowa, której starania o dobro zakładu zasługują na wszelkie uznanie.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się dalej, że ruchliwą jest także sekcja niestałych dochodów z p. Ehrbarowa na czele, że dobrze pracuje sekcja sióstr pod przewodnictwem p. Rogalskiej, a obecnie odbywa się w szpitalu miejskim kurs sanitarny dla 10 sanitarjuszek, że w gimnazjum humanistycznem założony został Czerwony Krzyż Młodzieży, że za zezwoleniem Województwa urządza się przez 8 dni każdego miesiąca kwestę na dworcu. Z doskonale opracowanego tego sprawozdania stwierdzić było można, że praca w Czerwonym Krzyżu się rozwija i znaczenie jego się podnosi. Tego dowodem najlepszym jest stan kasy, przedstawiony przez p. Reszkównę, który w obrocie w roku ubiegłym wykazuje sumę poważną, bo 15 tysięcy złotych.

Następnie zabrał głos generał Haller. W dłuższem przemówieniu zobrazował na czem polega działalność Czerwonego Krzyża, wyrażając się z uznaniem o pracy oddziału bydgoskiego. Delegat warszawski p. Podolak mówił o znaczeniu Czerwonego Krzyża, w życiu międzynarodowem, poczem oglądano interesujące przeźrocza z sanatorjów Czerwonego Krzyża w Zakopanem, Lwowie i Puszczykowie.

Po zebraniach odbyło się w ubikacjach Klubu Polskiego skromne przyjęcie na cześć p. generała Hallera, podczas którego hardzo serdeczny panował nastrój. Imieniem Komitetu Czerwonego Krzyża toastował na cześć p. gen. Hallera wiceprezydent p. dr Chmielarski, na co tenże odpowiedział przemówieniem podnoszącem prace ofiarnych pań komitetowych i życzliwość, z jaką społeczeństwo bydgoskie odnosi się do wszystkich poczynań charytatywnych.

List z Krakowa.

(Minister pracy w Krakowie. — „Opłatki". — Karnawał — Aresztowanie bolszewików. — Z koncertów i teatrów).

Pochwały godny jest pomysł nowego ministra pracy i opieki społecznej p. Sokala, by poważny zatarg w hutnictwie górnośląskiem załatwić w drodze pertraktacji między bezpośrednio zainteresowanemi stronami tj. między pracodawcami i robotnikami, przyczem rola ministra ograniczyć by się miała do przewodniczenia naradom, a dopiero na wypadek ich ujemnego wyniku, rząd miałby rozstrzygać. Jeszcze więcej uznania należy się za to, że na miejsce pertraktacji obrano Kraków, miasto spokojne i ciche, nadające się znakomicie na tego rodzaju pogadanki. P. Sokal zna widocznie przysłowie o „krakowskim targu" przewidywał więc, że w Krakowie da się obie strony nakłonić do wzajemnych ustępstw. Przewidywania te nie zawiodły, bo na konferencji w dniu 30 grudnia ub. roku doszło jednak do pewnego zbliżenia w rozbieżnych poglądach i p. minister mógł w lepszym humorze obchodzić Sylwestra. W konferencjach krakowskich wzięła również udział delegacja chrześcijańskich związków zawodowych, z którymi nie chciał swego czasu rozmawiać poprzedni minister pracy p. Darowski. Zaproszenie chrześcijańskich związków zawodowych na konferencję, uważam — znając poglądy polityczne p. Sokala, — jedynie jako rozumne pociągnięcie taktyczne. P. minister, podzielający program socjalistyczny musi dążyć do poszanowania 8-godzinnego dnia pracy i nic dziwnego, że dla przeprowadzenia tego dążenia szuka sprzymierzeńców nawet u chadeków, których socjaliści wyklinają jako rzekomych zdrajców 8-godzinnego dnia pracy. — Czy pomyślny stosunkowo wynik konferencji krakowskich będzie równie pomyślny w pertraktacjach końcowych w Katowicach trudno przewidzieć, choć w interesie ogólnym należy sobie tego życzyć.

Korzystając z okresu świątecznego Kraków „rozopłatkował" się. Różne organizacje społeczne i towarzyskie urządzają uroczystość łamania się opłatkiem łącząc z tą uroczystością zazwyczaj zabawy taneczne i różne figliki. Kto ma szczęście należeć do kilku organizacji lub zajmować wybitniejsze stanowisko społeczne, może bez narażenia swych funduszów niezgorzej się pożywić na tych „opłatkach" i zaspokoić swe pragnienie oraz w nudnych tańcach połamać nogi i ręce, jeśli oczywiście wiek i zdrowie nie stoi na przeszkodzie.

Niezłą okazję do zapomnienia o komisarzu rządowym, Radzie przybocznej, trzeszczących wozach tramwajowych wąskotorowych, nieposypywanych piaskiem, a przynajmniej popiołem trotoarach itd. nastręczają bale i zabawy w „zamkniętem kole", co tłómaczyć trzeba w ten sposób, że uczestników tych zabaw często się zamyka. Na razie są to zabawy wstępne, na wielkie przyjdzie czas po pierwszym, kiedy łatwiej upatrzeć i „protektora" i wykorzystać lekkomyślność żądnych zabawy gości. Śruba p. Grabskiego dotknęła i zamierzenia inicjatorów balów i zabaw, ba, choć nie brak ochoty do tańca, to brakuje złotych na pokrycie wydatków z fikaniem połączonych. Prawda, że „piękna płeć" jest w dzisiejszych czasach mniej wymagająca. Tancerka zadowoli się w tych demokratycznych czasach kwiatami z papieru i pierniczkiem zamiast pomadką. Niestety ceny tych „ersatzów" są dziś takie, jak dawniej oryginałów. To też bufety na balach i zabawach są dość puste, choć zamiast wódki pije się wodę sodową, a zamiast win szampańskich wina owocowe wytworzone ze zgniłych jabłek. — Może to i dobrze, że p. Grabski nauczył nas wstrzemięźliwości. Unikamy przez to piątego grzechu głównego.

Niemiłą niespodziankę sprawiła krakowska policja członkom tajnego stowarzyszenia żydowskiego „Jugend", głoszącego mniej lub więcej otwarcie bolszewizm. W czasie obchodu 20 rocznicy tych miłych „młodzieńców" wkroczyła policja do lokalu obchodowego aresztując 13 uczestników, których po przesłuchaniu na policji osadzono w areszcie sądu okręgowego. Aresztowanie to wywołało w mieście wielką sensację, choć powszechnie wiadomo, że większość żydów bardzo chętnie popiera bolszewizm.

Ucztę prawdziwą dla zwolenników śpiewu sprawił występ chóru czeskiego „Smetana" pod dyrekcją p. Czernego. Popis odbył się w dniu 4 bm. w sali „Starego Teatru", a był przeglądem dorobku Czechów w zakresie twórczości pieśniarskiej. Chór „Smetana" złożony z 50 mężczyzn wprawiał w podziw licznie zebraną publiczność.

Teatr miejski wystąpił na święta z „Betleem Polskiem" Rydla, przeznaczonem dla naszych „milusińskich" którzy zapełniają teatr do ostatniego miejsca, oraz z komedją Verneuilla p. t. „Fotel 47". Komedja grana wprost znakomicie pełna iście galickiej werwy i humoru — cieszy się niesłabnącem powodzeniem, na które w całej pełni zasługuje. — Nie ustępują również z afisza „Krzyżacy", oraz „Idjota" Dostojewskiego.

Teatr „Bagatela" robi kasę „Krowoderskimi zuchami", w operetce grają „Hrabinę Maricę" i „Tancerkę w masce". — Można zatem w Krakowie i zabawić się i doznać wzruszeń artystycznych byle tylko mieć pieniądze.

Zabrzeski

Losowanie dolarówek aż do skutku.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Ponieważ podczas ostatniego losowania dolarówek główna wygrana 40 000 dolarów padła znów na los będący w posiadaniu rządu przeto ministerstwo skarbu zarządziło ponowne losowanie tej głównej wygranej w dniu 1 lutego, i losowanie to powtarzać się będzie tak długo, aż ta wygrana nie dostanie się w prywatne ręce.

(Losowanie dolarówek odbyło się już 4 razy i zawsze główną wygraną robił rząd. Dowodzi to, że dolarówki bynajmniej nie cieszą się u nas popularnością i mało ich zostało rozprzedanych. Nie dziw zresztą, po tylu i tak smutnych doświadczeniach bodaj z osławionemi miljonówkami. Gdy miljonówki zostały wypuszczone, to zamiast 200 miljonówek można było za te same pieniądze kupić ładną kamienicę, a dziś rząd te losy przewartościował po 2 zł. za sztukę. Któż zaręczy, że i dolarówek ten sam los nie czeka? Red.)

Pijcie Jubileuszówkę Milcherta.

Pierwszy statek japoński dla Polski.

Do portu gdańskiego przybył statek japoński „Baltimore marum" przywożący z Chile ładunek towarów objętości 8000 ton dla Polski. Ponieważ jest to pierwszy większy statek japoński, który przybył do portu gdańskiego z ładunkiem bezpośrednim dla Polski, załoga i oficerowie statku byli uroczyście powitani przez władze portowe polskie.

Nowe 23 szkoły polskie na Śląsku Opolskim.

Według doniesień gazet niemieckich otrzyma Śląsk Opolski z dniem 1 kwietnia br nowe 23 szkoły polskie. Dotychczas posiadał ich 18. Pewną trudność sprawia brak sił nauczycielskich dokładnie obznajmionych z językiem polskim, ale mamy nadzieję, że i ta ostatnia przeszkoda zostanie z powodzeniem pokonana.

Sprawa Palestyny w parlamencie angielskim.

Sprawozdanie z zarządu Palestyny za rok ubiegły, przedłożone parlamentowi angielskiemu, nie budzi wcale nadziei, żeby kiedykolwiek mógł ten kraj stać się ojczyzną Izraela. Żydzi mieszkają tylko po miastach i trudnią się w nich handlem, bankierstwem i niektóremi łatwemi rzemiosłami. Literalnie pomarliby z głodu, gdyby ciągle nie płynęły ogromne ofiary od żydów z całej kuli ziemskiej na zapomogę dla „braci palestyńskich". Tak jak przed wojną tak i teraz 95 procent ziemi należy do Fellachów (chłopów) muzułmańskich. Żydzi nie starają się jej wykupywać od nich i nie kwapią się wcale do rolnictwa. Na przedmieściach Jerozolimy i Jaffy wykupili grunta od Turków za drogie pieniądze, i uprawiają tam kwiaty, bo cudzoziemcy, pielgrzymi chrześcijańscy, chętnie kupują kwiaty do ozdabiania ołtarzy. Stosunek żydów do Turków jest bardzo naprężony i gdyby nie garnizony angielskie, to Turcy urządzaliby ciągle ich pogromy. Pogardzają oni nimi. O ile wobec chrześcijan są muzułmanie wogóle bardzo uprzejmi, grzeczni, nawet serdeczni, o tyle wobec żydów są nieprzystępni, pyszni i opryskliwi.

St Pożarowski. (81

Handlarze dusz.

Powieść kryminalna.

(Ciąg dalszy).

Przewidywanie Czarnego spełniło się.

Załoga umocowała okręt, spuszczono światła z masztów i na pokładzie zapanował znowu spokój.

Na kościele Santa Trinitade wybiła właśnie północ.

14. Śmierć łotra.

Waporet, ukryty w cieniu małajskiego trójmasztowca, leżał prawie bez ruchu. Tylko lekkie, ledwo dosłyszalne dyrczenie motoru zdradzało, że żyje, że każdej chwili gotów jest niby strzała puścić się na morze.

Cezary i Kostek usiedli na niskiej ławeczce w głębi waporetu. Długi czas nie rozmawiali ze sobą, pilnując kolejno Barbarossy. Gdy jeden zmęczył wzrok ciągłem wytężeniem go i okrążaniem tego samego przedmiotu, to drugi go zastępował. Ale dokoła niemieckiego transportowca była cisza. Tylko fale pluskały o jego boki, tylko maszyna drgnęła niekiedy w jego cielsku, gdy dogasający w palenisku ogień żywszym buchnął płomieniem.

Kostek, który na wypadek schwytania Czarnego był przygotowany na niezwykłe rzeczy, wydziwić się niemógł temu zdumiewająco niewzruszonemu spokojowi, z jakim Cezary czatował z swoim śmiertelnym wrogiem. Ale tak było zawsze. Im bardziej decydująca zbliżała się chwila, tem zimniejszym i spokojniejszym stawał sie ten dziwny, w mściwości swojej tak strasznie zawzięty człowiek.

— Szczęście nasze, że noc tak przedziwnie jasna — rzekł nareszcie Kostek półgłosem — inaczej mielibyśmy kłopot z pilnowaniem Barbarosy.

— Niekoniecznie — odrzekł Cezary. — O ile nie byłoby księżyca, to światła portowe rzucają taki blask, że widzielibyśmy dokładnie cały teren. Czy latarnia acetylenowa jest naszykowana?

— Tak. Tylko rezerwoar z wodą odkręcić i zapalić. Ale do czego nam ona?

— Zobaczysz. Z wioślarzami, przemycającymi podróżnych, nie jest łatwa sprawa. Jakże się ty czujesz po tej kąpieli?

— Zupełnie dobrze!

— A Antosia?

— Mówiłem panu, że gdym odchodził, to było już jak gdyby, nigdy nic nie zaszło.

— A wie już, że to ty ją z wody wyciągnąłeś?

— Tak. Ojciec jej powiedział.

— No i cóż, bardzo ci dziękowała?

— Coby miała dziękować. Przecie to ludzka rzecz wyratować tonącego. Nie byłbym zrobił ja, to byłby zrobił kto inny.

— Djabła tam! Wszyscy głowy potracili. A potem trzy razy dawać nurka... Za trzecim razem byłem już o ciebie w strachu.

— Czwarty raz nie byłbym już wypłynął. Byłbym utonął razem z nią.

— Oho! To ty już tak za Antosię na śmierć i życie?

— Nie to, ale byłbym się wstydził wobec tylu ludzi wrócić jeszcze raz z próżnemi rękami.

— Co mówi o Czarnym, jak się wobec niej po drodze zachowywał?

— Bardzo przyzwoicie, i dlatego nawet z początku wierzyć nie chciała, że wpadła w ręce takiego łotra. Opowiadaliśmy jej, co się w Rio z powodu niej działo, to aż ręce załamywała. Pana to tak pragnie zobaczyć i podziękować...

Dalszą rozmowę przerwał Cezary, który Kostka chwycił za rękę i pokazując w bok od Barbarossy, zapytał:

— Widzisz... tam na prawo... widzisz?

— Jakby łódka. Płynie wzdłuż tych okrętów.

— Już trzeci raz brała kierunek na Barbarossę i znów flankowała ku brzegowi. Ale teraz... teraz uważaj dobrze!

Rzeczywiście z pośród okrętów, które stały u brzegu, wysunęła się mała łódka kierowana przez jednego tylko człowieka i po krótkiem manewrowaniu raz na prawo, to znów na lewo, obrała kierunek prosto w stronę niemieckiego kolosa.

Cezary i Kostek aż wstrzymali oddech.

Człowiek, siedzący w łódce, robił szybko wiosłami, jakby z poświaty księżycowej starał się jaknajprędzej dostać w miejsce zacienione. A takiem były właśnie oba boki Barbarossy wysoko wystające z wody.

Za minutę łódka dopłynęła do transportowca i zatrzymała się tuż przy jego ścianie.

Zdaje się, że tam czekano już na nią, bo w tej samej chwili z góry, z pokładu, zrzucono na łódkę jeden koniec sznurowej drabinki, której drugi koniec przymocowany był do barjery pokładowej.

Na biało pomalowanej ścianie okrętu drabinkę tę było widać jak na dłoni.

Po chwili szybko, ze zwinnością kota, zesunęła się po drabinie do łódki sylwetka człowieka. Zaledwie człowiek ten wypuścił drabinkę z ręki, ta szybko wróciła znów do góry, a równocześnie łódka skierowała się przodem ku brzegowi i poczęła płynąć przed siebie.

Siedziało w niej teraz dwóch ludzi. Wioślarz, który energicznemi ruchami rąk zagarniał wiosłami wodę, i druga postać skulona, jakby się chciała skryć i zrobić niewidzialną.

Całą tę scenę Cezary obserwował przez swoją lornetę.

— Czarny! — szepnął dziwnie zmienionym głosem.

Jeszcze raz podniósł lornetę do oczu, jakby dla przekonania się, czy się nie myli, a potem schwycił za kierownicę i puścił motor w ruch.

— Kostek — szepnął — zapal latarnię!

Chłopiec w mig usłuchał tego rozkazu. Serce mu biło i ręce drżały ze wzruszenia, ale w parę sekund latarnia, zawieszona na dzióbie motorówki, rzucała przed siebie silny i daleki snop ciemno niebieskiego światła.

Równocześnie motorówka wypłynęła ze swego ukrycia i wzięła taki kierunek jakby chciała płynąć wzdłuż ustawionych u brzegu okrętów.

W ten sposób tajemnicza łódź i motorówka musiałyby się za parę minut skrzyżować i spotkać ze sobą.

Cezary, jakby chciał zwrócić na siebie uwagę, puścił motor w ten sposób, że mimo poszumu fal morskich, jego dyrczenie rozlegało się głośno i hałaśliwie do koła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Większość żydów wyznaje komunizm, a martwi się tylko tem, że nie może go w praktyce zastosować, bo wobec samych siebie nie stosują oni bolszewizmu, a do Turków nie mają absolutnie przystępu.

Nasz zatarg graniczny z Łotwą.

Polska żąda zwrotu sześciu gmin od Łotwy.

Ryga, 12. 1. (Tel. wł.) „Jaunatas Zinas“ donosi, że Polska wniosła znowu kwestję 6 gmin w powiecie iłukształńskim. Sprawę tę ma poruszyć minister Skrzyński z łotewskim ministrem spraw zagranicznych w Rydze przed konferencją helsingforską. Nieoficjalnie mówią, że Polska utworzenie Związku państw bałtyckich i odpowiedź Łotwy w sprawie tych 6-ciu gmin uważa za „iunctim“. Dziennik ten dodaje, że Łotwa nigdy nie zgodzi się na to, ażeby związek taki okupić za cenę okrajania terytorjalnego i jeżeli Polska będzie podtrzymywać swoje żądania w sprawie zrealizowania Związku państw bałtyckich, musi szukać dróg innych.

Z Chełmna.

(Korespondencja własna).

O komunikację ze światem. Władze miejscowe zajmują się znowu żywo dawniejszym projektem budowy mostu kolejowego przez Wisłę pod Chełmnem. Urzewistnienie tego dzieła, dla rozwoju naszej dzielnicy i także ze względów strategicznych tak potrzebnego, napotyka na trudności z powodu braku funduszy, i wiele jeszcze wody upłynie, zanim most taki stanie.

Z drugiej strony okazuje się już teraz konieczność stworzenia stałej komunikacji między miastem a koleją bydgosko - tczewską przez Terespol Niefortunne nasze kolejki do Torunia i Grudziądza przez Kornatowo i do Bydgoszczy przez Unisław, a mianowicie niepraktyczny rozkład jazdy skazują podróżujących na ogromne straty czasu i nie mogą sprostać stosunkom dzisiejszym. Komunikacja do Terespola istniała dawniej powózkami pocztowemi. Magistrat i przedsiębiorstwa prywatne zamierzały utworzyć stałe połączenie autobusowe na tej linji, które wreszcie dałoby nam możność normalnego stykania się ze światem. O ile nam wiadomo, zaniechano te projekty dla tego, że kursowanie autobusów mogą mieć tylko wtedy rację bytu i powodzenie, jeżeli będą kursowały regularnie i punktualnie, a to się obecnie nie da przeprowadzić rzekomo dla niepewnego projektu budowy mostu. Rzeczywistej potrzeby komunikacji między Terespolem a Chełmnem nie potrzeba udowodnić, i żałować należy mocno, że dla przewozu przez Wisłę projekt ten miałby upaść. Niechce nam się wierzyć, aby przewóz, który dawniej z największą punktualnością przewoził powózki pocztowe nie miał dziś być w stanie uczynić tego z tą samą dokładnością. Możeby miarodajne czynniki zawiązały kontrakt z zarządem rzeki Wisły i projekt komunikacji autobusowej wprowadziły w życie z nastaniem wiosny.

(Kuchnia Ludowa). W ostatnim Orędowniku Powiatowym pan starosta chełmiński wydaje odezwę, aby obywatele powiatu pomiętali o ubogich i składali ofiary na Kuchnię Ludową, utrzymywaną w tej zimie w zupełności przez Magistrat. P. starosta nawołuje obywateli powiatu swego, aby ze swej strony przyczynili się do zbożnego dzieła i nie skąpili datków choćby najmniejszych. Prawda, że obecne położenie gospodarcze jest trudne, jednakże położenie ludności najbiedniejszej, która jedynie korzysta z bezpłatnych obiadów z Kuchni Ludowej, jest jeszcze trudniejsze.

Kuchnia Ludowa wydaje obecnie przeszło 400 porcyj bezpłatnych obiadów dziennie, koszta tychże obiadów wynoszą każdorazowo przeszło 150 zł

Wszelkie datki przyjmuje sekretarjat miejski, pokój 3 w ratuszu, a po godz. urzędowych, decernent Kuchni Ludowej p. radca Winiarski, Rynek 6.

Bardzo pożądane są: groch, kasza, zboże wszelkiego rodzaju, oraz mięso, tłuszcz, kartofle, brukiew itp.

Ofiarodawców ogłasza się co tydzień w miejscowych gazetach.

—:-:—

Biura pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy.

Układ o honorarjum... freibleibend. — Jestem jak ten pies, któremu dobra powinna być i mucha. — Co wypada nie robić, aby rodziców i panny nie przestraszyć. — Jak można do garbusa pannę namówić. Przed atakiem konieczny odpoczynek. — Koniec wizyty.

(Ciąg dalszy).

Skoro kobieta zeszła już raz na kwestję materjalną, więc postanowiłem tę chwilę wyzyskać do dalszych informacji i spytałem:

— A propos pieniędzy, co ja będę pani winien za jej trud?

— Albo ja wiem, co pan będzie mógł dać? Ja niemam żadnej taksy i zdaję się na uczciwość moich klientów. Dlatego też źle mi się powodzi. Ale trudno. Procesować się o moje honorarjum z nikim nie mogę, bo z tego jest tylko skandal i rodzice baliby się przyjmować kawalerów z mojej poręki. Ot, zeszłego roku wyswatowałam jednego urzędnika z bogatą wdową. On miał już tyle i takich długów, że mu kryminał groził. Po strasznych komedjach i awanturach udało mi się skleić to małżeństwo. On jest teraz kamienicznym panem, ma folwark sześćset morgowy i tartak, a wie pan, co robi, gdy mnie zobaczy? Do bramy się chowa albo wskakuje do tramwaju. Taka jego wdzięczność. Ani tego papierowego grosza mi nie dał. Ale ja się po panu tego nie spodziewam. Pan ma jakieś rzetelne oczy. Zresztą z pana już starszy człowiek i pan będzie mi chyba wdzięczny, gdy znajdę taką głupią, co się zdecyduje wyjść za pana. No czy nie?

— O mnie nich się pani nie boi. A z tem ożenieniem się to jak będzie?

— Na razie proszę pana o cierpliwość. Żeniaczka to nie bagatela; tego się na kolanie nie robi. Muszę u jednej i u drugiej rodziny rzecz przedstawić, pana opisać, namówić, a dopiero gdyby się zasadniczo zgodzili na takiego jak pan konkurenta, to w niedzielę po dwunastówce u św. Trójcy, ja, ta rodzina i pan, niby przypadkowo spotkamy się przed kościołem. Ja pana wtedy przedstawię jako mojego dawnego znajomego... prawda, ma pan fotografję?

— Moi wrogowie ją mają, nie ja. Ale jeśli być musi, to się dam fotografować. Jak pani myśli, że będę lepiej wyglądał, en face czy en profil.

— Lepiej en face, bo nie będzie widać, że pan taki chudy. I w kapeluszu daj się pan zdjąć, aby łysiny nie było panu widać.

— Mogę i w kapeluszu, ale moją łysinę moja narzeczoną i tak raz zobaczyć musi, choćby w kościele podczas ślubu.

— Pan się na tem nie rozumiesz. Ja nie mogę od razu odkryć wszystkie karty i powiedzieć: mam kawalera, ale stary dziad, zadłużony, chudy, łysy, z wprawionemi zębami... pan ma wprawiane zęby, nieprawda?

— Nie wszystkie.

— Więc widzi pan, ja im nie mogę odrazu pana tak opisać, jak pan jest. Powiem: stateczny kawaler, sympatyczny, nie pierwszej młodości ale bardzo dobrze zakonserwowany, a potem codzień będę coś z tego ubierała, aby ich naraz nie przestraszyć. Grunt, aby się rodzina przyzwyczaiła do pana, aby sobie już raz tak umyślili, że pan będziesz mężem ich córki. Zostaw pan to mnie. Już ja gorszych od pana pożeniłam. Ja raz wyswatałam garbusa, a w pannę wmówiłam, że on ma tylko taką spuchliznę na plecach, która po ślubie mu zejdzie. Niechże pan tę fotografję dziś albo jutro przyśle, a za trzy dni proszę znów zaglądnąć do mnie, to już panu powiem, czyś się pan gdzie podobał i czy będę mogła pana przedstawić.

— A o czem pani tak dla mnie myśli, o pannie czy o wdowie? Bo jabym wolał pannę.

— Pan ze swoimi warunkami nic nie może woleć, tylko musi pan brać, co się zdarzy, co Pan Bóg da. Gdyby pan był młody, elegancki facet na stanowisku, to mógłby pan przebierać. Ale tak? Umie pan przynajmniej gładko gadać i zalecać się do panny?

— Jak mi się która podoba, to czemu nie.

— Panu musi się każda podobać, która pana będzie chciała. Niech pan przy pannie ćwikiera nie zdejmuje, aby nie widziała, że pan ma takie zmęczone oczy.

— To z przepracowania.

— Może być, tylko z jakiego. I przez te trzy dni niech się pan jakoś pielęgnuje, niech pan długo sypia, bo to zawsze poprawia wygląd u człowieka. Zresztą gdy już będę wie działa komu pana swatać, to jeszcze omówimy przedtem niejedno.

Po tej rozmowie pożegnałem się z moją gospodynią. Gdy mnie odprowadziła do drzwi, zauważyłem dopiero, że ma nierówne łopatki i spuchniętą szyję, jakby cierpiała na początki Bazedowskiej choroby. Na ogół zrobiła ona na mnie wrażenie bardzo poczciwej i ze swego pośrednictwa skromnie się utrzymującej kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs kilimkarstwa i batiku (pisankarstwa).

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy: Podaje do wiadomości, że przy istniejącym przy szkole Kursie kilimkarstwa dnia 15 stycznia r. b. zostaje otwarty oddział batiku (pisankarstwa).

Kurs kilimkarstwa mający na celu wykształcenie teoretyczne i praktyczne w dziedzinie techniki kilimkarstwa oraz kształcenie instruktorów dla tej gałęzi przemysłu obejmuje także naukę robienia dywanów strzyżonych tak zwanych smyrneńskich.

Kurs batiku ma na celu wykształcenie teoretyczne i praktyczne w dziedzinie techniki batiku.

Nauka kilimkarstwa i batiku polega na praktycznej nauce wykonywania kilimów i batików oraz na projektowaniu wzorów kilimów i batików.

Nauka odbywa się: 1. Na oddziale kilimkarskim, a) Zajęcia praktyczne: I — zmiana od 9 do 12, II — zmiana od 2 do 5. b) Projektowanie wzorów od 5 do 7 wieczorem. 2. Na oddziale batiku: od 5 do 7 wieczorem.

Kierownikiem Kursu prof. Bronisław Bartel.

Na kurs są przyjmowani kandydaci bez różnicy płci, którzy skończyli 18 lat życia i posiadają świadectwo ukończenia 4 klas szkoły ogólno kształcącej; lub 7 klas publicznej szkoły powszechnej; lub innych równorzędnych.

Kandydaci nie posiadający wyżej wymienionych świadectw mogą być przyjęci na kurs pod warunkiem, że są uzdolnieni pod względem artystycznym i umieją czytać i pisać po polsku i posiadają znajomość w zakresie czterech działań arytmetycznych.

Opłata: za naukę cztery zł. miesięcznie.

Oprócz tego przy zapisie na Kursy wpłaca się 5 zł. wpisowego.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat szkoły (Ulica Św. Trójcy 11) od godziny 9 do 12 i od 4 do 6 popołudniu oraz we środy od 6 do 8 wiecz.

Dyrektor Państw. Szkoły Przemysłowej.
Inżynier Fr. Siemiradzki.

—:-:—

Z Inowrocławia.

(Korespondencja własna).

Budowa nowej kopalni soli w Inowrocławiu postępuje już raźno naprzód. Na placu objętości, około 60 mórg (na miejscu dawnej strzelnicy) postawiono kilka budynków jak magazyn, kuźnię i biura. Pozatem budynki do maszynerji i kotłów do zamrożenia.

Wiercenie w szachcie przeprowadzono na 200 mtr. wgłąb ziemi i soli tak, iż w tych dniach rozpocznie się zamrożanie wody sztucznie wytworzonym mrozem, dochodzącym do 72°. Po całkowitem zamrożeniu, które nastąpi około końca kwietnia, rozpocznie się właściwe przebijanie się przez utworzoną warstwę lodu podziemnego jeziora. Kilkoletnie wiercenie na tym terenie wykazały bowiem, że pod terenem dotychczas zalanej kopalni znajdują się bogate pokłady soli kryształowej.

Wobec tego przebicie się przez podziemne jezioro nowoczesną techniką pod kierownictwem inżynierów belgijskich i niemieckich należeć będzie do atrakcji pierwszorzędnych i arcy-ciekawych.

W miarę postępowania dalszych prac służyć będę dalszemi ciekawemi informacjami.

Brak polskiego ogrodnika okazuje się tu od kilkunastu lat, lecz jakoś żaden z naszych Polaczków nie próbował dotychczas szczęścia na Kujawach, a miałby na pewno powodzenie. Jest tu dwóch Niemców, którzy polskim groszem tuczą się i wzmacniają niemczyznę.

Jeden z nich ma zamiar swe dobrze zaprowadzone ogrodnictwo sprzedać i się wynieść do Niemiec. W Inowrocławiu jest stosunkowo do polskiej ludności bardzo mało Niemców, zatem ogrodnictwo polskie winno powstać, bo ma pewną przyszłość przed sobą. Może czynniki miarodajne zechciałyby sprawę tę skierować na tory właściwe.

Wstrętna taktyka. Z kół miarodajnych donoszą, iż kilka większych firm przemysłowych, których chwilowo nie wymieniamy, używa wstrętnej taktyki, celem pozbawienia swych pracujących ustawą przepisanych urlopów. I tak używają dane firmy następującego sposobu: Jeżeli robotnik popracuje u jednej z interesowanych firm blisko 10 miesięcy, wówczas wydala go się, a bierze się w jego miejsce innego pracownika, pozbawiając tem samem robotników wydalonych prawa korzystania z przynależnego im wywczasu. Sprawa ta po zebraniu ścisłych dowodów oddana będzie posłom naszym, którzy podobną taktykę w Sejmie przedstawią w należytem świetle, a dla panów tej kategorji znajdą stosowną nauczkę. — Każdemu co swego!

Cieślin pod Inowrocławiem (Rycerskość urzędnika gospodarczego). Do kowala Kłobuchowskiego w Cieśliniu przyjechał z Mogilna 19-letni syn na święta Bożego Narodzenia. W sobotę po świątkach odwiedził syn swego ojca w warsztacie kowalskim. Po chwili przybył urzędnik gospodarczy do kuźni i spostrzegłszy tam syna kowala, rozkazał mu kuźnię opuścić. Dotknięty tym rozkazem młodzieniec pozwolił sobie na kilka uwag pod adresem urzędnika, który w następstwie tego uderzył go laską tak silnie w głowę, że rozbił mu czaszkę. Nieszczęśliwą ofiarę głupiej porywczości odwieziono w stanie beznadziejnem do szpitala powiatowego. Podpadającem jest to, że ów wojowniczy urzędnik do chwili jeszcze jest na wolności. Czy prześw policję lub też prokuratorję p. dziedzic Brzeski zapomiał może o tym wypadku — jak należy — poinformować? — Gdyby Polska na swych frontach w czasie inwazji bolszewickiej lub na froncie zachodniem. miała takich wojowników, to z pewnością zmalałaby siła przeciwnika do zera.

40 włamywaczy musi się tłomaczyć.

Z Warszawy donoszą. W związku z włamaniem w poselstwie czechosłowackiem władze policyjne i polityczne nie ustają w śledztwie. Jak wiadomo aresztowano dotychczas około 40 włamywaczy, którzy muszą udowodnić swoje alibi, gdzie znajdowali się w chwili popełnienia czynu w poselstwie. W związku z tą sprawą policja wykryła szereg jeszcze innych włamań.

List z Anglji.

Brak mieszkań. — Wina budowniczych, którzy dziś tak samo budują jak przed 150 laty. — Ile cegieł może murarz dziennie wymurować. — Stalowe domy. — Praca na akord. — Śmierć prymasa Irlandji. — Z życia kardynałów. — Ile osób zabija co roku automobil w Londynie. — Spadek drożyzny.

Londyn, w styczniu 1925.

Powojenna choroba braku mieszkań doskwiera tak samo Anglji jak i Polsce, ale tu umieją sobie lepiej radzić. P. Neville Chamberlain, minister zdrowia w teraźniejszym gabinecie, wystąpił z zarzutem do architektów i budowniczych, że „panowie ci zasnęli na laurach, bo od 150 lat nie zrobili najmniejszego postępu. Budują dziś domy tak jak budowali w połowie 18. stulecia. I podczas gdy wszystkie inne rzemiosła przerobiły sie zupełnie w dziewietnastym wieku, używają innych instrumentów, pozaprowadzały nowe sposoby, posługują się nowemi materjałami, to budownictwo ciągle kładzie cegły na cegłach, spaja je wapnem i wygładza staroświecką kielnie".

A przecież czas nie oszczedał budowniczych, lecz bił w nich potężną ostrogą. I tak np. socjaliści uchwalili byli, że murarz nie ma prawa wymurować dziennie więcej niż 200 cegieł. Dawniej murował on dziennie 500 cegieł. Owoż socjaliści uznali, że to za dużo i że taka gorączkowa praca wyczerpuje za nadto jego nerw i powiększa liczbę bezrobotnych. Co prawda, nie była to wcale gorączkowa praca. Robiono teraz próby w Sheffieldzie i przekonano się, że murarz może z łatwością wymurować dziennie 900 cegieł. Dokonał tego p. Milnes, przedsiębiorca budowlany, a więc nie murarz, w obec licznych świadków i lekarze skonstatowali, że nie był wcale wyczerpany. Ale skoro socjaliści uznali, że „nie wolno" murować więcej niż 200 cegieł dziennie, to basta i rzecz skończona. Wiadomo przecież, że żadne przykazania, ani rządowe, ani nawet Boże, nie są tak pilnie przestrzegane, jak socjalistyczne. Więc budowniczowie powinni byli zakpić sobie z socjalistycznego rozporządzenia i obmyśleć inne sposoby budowania domów. Oni tego nie uczynili, za to uczynili to teraz fabrykanci stali.

W Birminghamie, który jest metropolją stalowych wyrobów, wystąpiono teraz z projektem budowy stalowych domów. Powstały nawet dwa projekta. Jeden buduje domy z płyt stalowych, drugi z szkatułek wielkich. Powstają dwie ściany, między niemi tak jak w podwójnych oknach jest gruba warstwa powietrza zabezpieczająca od zimna. Sufit także podwójny stalowy. Dach na żelaznych krokwiach także stalowy. Reszta: okna, drzwi, podłogi drewniane, piece i kominki kaflowe. Dom taki wykończony aż do klucza, złożony z 4 pokoi, łazienki, spiżarni, przedpokoju i kuchni, o oknach dużych i szybach lustrzanych, o klamkach ozdobnych mosiężnych, z przeprowadzoną instalacją elektryczną, gazową i wodociągową, skanalizowany i we wszystkich szczegółach dobrze wykończony, kosztuje tylko 300 funtów (7200 złotych). Jestto wprawdzie drożej niż szwedzkie i norweskie domy drewniane, które kosztują tylko 70 funtów, ale tych asekuracja od ognia zjada co roku grube kwoty, podczas gdy stalowych domów nie potrzeba asekurować, tylko koniecznie trzeba założyć konduktor.

Ale wracajac do przykazań socjalistycznych winieniem zapisać, że są jednak takie, które można obchodzić. I tak zarówno Lasalle jak i Marx są stanowczymi przeciwnikami roboty na akord, czyli jak to po angielsku nazywa sie „to engage on piece-work", gdyż to naprawdę wyczerpuje robotnika. Tymczasem przedsiębiorcy budowlani, którzy podjęli się w ciągu bieżącego roku zbudować dla Hatfieldskiej Głównej kopalni węgla (Hatfield Main Colliery) 500 robotniczych domów, ułożyli się z zarządem związku zawodowego murarzy, że oni będą budowali te domy na akord. Główni socjalistyczni krzykacze a więc jenerałowie tego związku podjęli się tej roboty akordowej i oczywiście żołnierze zamilkli. A jaki rezultat? Oto do tej pory zbudowano już 200 domów, każdy murarz zarabia tygodniowo 12 funtów (188 złotych), wszyscy już oni pokupywali sobie na spółkę automobile. Najczęściej składa się trzech murarzy i płaci za automobil 140 funtów (3360 złotych). Zamiast więc męczyć się i iść piechotą kilka kilometrów, przyjeżdżają autem do roboty, pracują po 12 a nawet po 14 godzin i odjeżdżają autem. W niedzielę rodziny tych murarzy jadą samochodami na spacer. A przedsiębiorca p. Thompson opowiadał korespondentowi „Daily Neews". „Nie napotkaliśmy na najmniejszą opozycję ze strony Trade-Unionów. Co prawda, to wszyscy nasi murarze należą do Trade'ów składkę sumiennie opłacają, a niektórzy są nawet dygnitarzami w Trade'ach. Są oni ze swojej pracy u nas zupełnie zadowoleni, a domy rosną jak grzyby po deszczu (the houses spring up like Mushrooms)".

Prymas Irlandji, kardynał Svane umarł. Był synem prostego i ubogiego chłopa irlandzkiego: odznaczał się niesłychaną dobrocią i nigdy o nikim nie wypowiedział nic złego. Był przytem bardzo trzeźwy i rozumny. Szedł bez żadnej protekcji ze stopnia na stopień, aż doszedł do najwyższego. Umarł mając lat 84.

W Rzymie jest podanie, że kardynałowie umierają zawsze grupami, po trzech. Jeżeli więc który umrze, to inni kardynałowię posyłają po swych spowiedników i odprawiają spowiedź z całego żywota. Jeżeli drugi umrze, to czynią posty, śpiewają psalmy pokutne i przygotowują sie do przejścia na tamten świat. A gdy trzeci umrze, to są tak weseli, że skakaliby gdyby nogi dopisywały. To mówia Włosi, naród, jak wiadomo, lekkomyślny.

Wykazy statystyczne podają, że w ubiegłym roku od 1 października do 30 września było w Londynie 61 357 wypadków z ludźmi z powodu automobilów, a z tego 607 osób zabitych na miejscu.

Powojenna drożyzna, która stale wzrastała w Anglji do r. 1920, zaczęła od tego roku stale spadać. Następująca tabliczka poucza nas o tem:

1914 zero; 1915 35 proc.; 1916 65 proc., 1917 — 85 proc.; 1918 — 120 proc., 1919 — 125 proc., 1920 — 169 proc.; 1921 — 99 proc.; 1922 — 80 proc., 1923 — 77 proc., 1924 — 72 procent.

Nowości niepolityczne z Londynu.

Tramwaje w Londynie zniżyły z N. Rokiem taryfę do przedwojennej miary z 1 i pół pensa na 1 pens. Wskutek tego takie tłumy jeżdżą teraz tramwajami, że mają one dwa razy większy dochód dzienny niż przed N. Rokiem.

Donosiliśmy o rozbiciu się aeroplanu pasażerskiego pod Londynem i spaleniu się 8 osób, siedmiu pasażerów i pilota. Owóż teraz toczy się oryginalny proces przed sądem w Londynie. W aeroplanie tym jechała w poślubną podróż do Paryża młoda para. Byli to ludzie bogaci i w kontrakcie ślubnym zawarli ze sobą układ na przeżycie: — jeżeli on umrze pierwszy, to cały majątek przechodzi na nią, a jeżeli ona, to na niego. Teraz więc krewni jej i jego roszczą sobie równe prawa do spadku. Ci utrzymują, że ona pierwej umarła, tamci, że on. Sąd ma rozstrzygnąć, kto z nich wprzódy umarł. Lekarz aerodromu (to jest dworca, z którego wyjeżdżają aeroplany) zawezwany na rzeczoznawcę twierdzi, że ona musiała pierwej umrzeć, bo jej zwęglone zwłoki leżały spokojnie, gdy jego były pokręcone, w pozycji człowieka, który przed śmiercią walczył. Zatem ona musiała odrazu zginąć od gazów trujących benzyny, gdy on dopiero w ogniu śmierć znalazł. Inni lekarze twierdzą odwrotnie, a adwokaci obu stron wysilają swe mózgi na wynalezienie argumentów, zwalczających przeciwnika.

Humor.

Dziwne drzwi.

Pewnego razu jakiś mężczyzna mierzył szerokość i wysokość drzwi podmiejskiej knajpy. Mierzył i liczył, znowu mierzył i znowu liczył.

Wokół zbierała się gromadka ludzi, która z ciekawością patrzyła na mężczyznę i na jego dziwną czynność. Mężczyznę owego wszyscy znali, był to największy pijak przedmieścia.

Gdy gawiedzi zebrało się już sporo, mężczyzna wyrzekł te słowa: „Co za dziwne drzwi! Wysokość ich wynosi tylko 2 metry, a szerokość tylko 1 metr! A przecież mój cały piękny domek, który kiedyś sprzedałem, wszedł przez te drzwi do knajpy! Przez te małe drzwi weszła do knajpy także moja piękna rola i moja obora z kilkoma krowami! Wszystko co miałem, weszło do knajpy przez te małe drzwi! Przez nie wszedł mój honor, moje zdrowie, moja uczciwość! Tylko ja teraz przez nie przejść nie mogę, bo nie mam już ani grosza"!

Nowa polska fabryka żarówek.

W okresie stagnacji gospodarczej w Polsce założyć fabrykę, wyposażyć ją w potrzebne maszyny, surowce i kapitał obrotowy, warsztaty pracy wzorowo urządzić i wszystko zaraz uruchomić — to, przyzna każdy, zadanie nie łatwe!

A jednak znaleźli się na gruncie bydgoskim tacy śmiałkowie, którzy czynem swoim naprawdę każdemu zaimponowali... Nabyli stary budynek przy ulicy Warmińskiego pod numerem 9, i w krótkim stosunkowo czasie zamienili go w fabrykę żarówek. Nowa ta, polsko-chrześcijańska placówka przemysłowa — spółka akcyjna — nazywa się „Polon". Wyrabiać będzie jako specjalność: lampki elektryczne oraz wszelkie części składowe do żarówek za wyjątkiem szkła, które narazie sprowadza z hut czeskich. (Z czasem ma przy fabryce powstać własna huta)!

W silnej wierze, iż fabrykaty te dorównywać będą fabrykatom zagranicznym, któremi rynek nasz dziś jest wprost zalany, utwierdza nas to, że kierownictwo fabrykacji spoczywa w ręku doświadczonego fachowca z branży elektrotechnicznej, p. Wł. Fundamenta, który w Ameryce praktykował w największych fabrykach żarówek, maszyny zaś montują i personel techniczny przyuczają wysłannicy niemieckiej firmy „Osram", cieszącej się wszechświatową sławą.

Nowopowstała fabryka została w ubiegły czwartek poświęcona przez ks. prob. Putza. Na znak rozpoczęcia pracy w fabryce nacisnął na guzik elektryczny prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kasprowicz, życząc inicjatorom wytrwałości w pracy podjętej w czasach tak ciężkich. Licznie zgromadzeni goście, przedstawiciele władz, prasy i świata finansowego, obejrzawszy całe urządzenie z całego serca życzyli nowej fabryce pomyślnego rozwoju i powodzenia. Telegram gratulacyjny dla założycieli fabryki, osobiście z najlepszej strony mu znanych, nadesłał również premjer pan Grabski.

Zdradzić możemy, że fabryka powstała przy wydatnem poparciu Banku Gospodarstwa Krajowego. Dzienna produkcja „Polonu" ma początkowo wynosić 3 000 lampek; pierwsze większe zamówienie otrzymała fabryka dla armji.

Z pośród akcjonarjuszy wymienić możemy oprócz dyr. Wł. Fundamenta znanych obywateli z Lubelskiego pp. Janiszewskich, Halinę Przesmycką, znanego lekarza tutejszego p. Dra Fryczyńskiego, p. Więckowskiego, amerykanina Giera i innych zasługujących na zaufanie.

Miejmy nadzieję, że polskie żarówki prześcignąwnet dobrocią swoją wyroby obce, a „Polon" prowadzony będzie lepiej niż pięknie początkowo się zapowiadający „Ampol"... Czasy tzw. grinderki minęły bezpowrotnie; do pracy intenzywnej, uczciwej — musimy wszyscy zakasać rękawy, dopiero wtedy będzie w Polsce dobrze.

Poemat o Gdańsku z roku 1630.

Tolerancja religijna w Polsce była bezprzykładna. Kiedy w całej Europie prześladowano innowierców, u nas otwierano im wrota naoścież. Był w tem zysk, była i strata. Uczeni przybysze rozwijali ruch umysłowy, ale wśród tych pszczół spadały na Polskę całe roje trutniów, czyniących zamęt i siejących rozdwojenie.

Edykt nietolerancyjny Ferdynanda II (po Białej Górze) sprowadził na Wielkopolskę, Pomorze i Litwę cały wylew „Braci Czeskich". Osiadł wówczas w Lesznie słynny filolog i pedagog czeski Komeniusz, który za przytułek odpłacił się podłą niewdzięcznością, zdradą za najazdu szwedzkiego.

Do Braci Czeskich należał i Wacław Klemens (Vencesilaus Clemens), który zrazu uciekł do Niemiec, ale i tam nie zaznał spokoju, a więc „turbas Germaniae fugens" zawitał do Gdańska. Przyjęty gościnnie, szczęśliwy ze swobody, zakochał się poprostu w nowej siedzibie, a wynikiem jego zachwytu był poemat łaciński: „Gedanum sive Dantiscum urbis illustris et Regia, decus Sarmatiae. Deliciae, Paradisus Borussiae, Pietatis Palatium, Justiciae Domicilium, Fidei sedes, Religionis Propugnatrix, Virtutum Cultrix, Musaum Receptacutum[1]) etc.

To tylko część tytułu poematu, pisanego „Carmine heroico", ale i z tej części można wywnioskować jakim pietyzmem, entuzjazmem przejęty był autor dla tego skarbu sarmacji, raju Prus, przybytku i siedziby wszelkich cnót, przytułku muz itd. Szkoda, że talent autora nie dorównał zachwytowi. Na stu stronnicach in quarto nadaremnie szukałbyś poezji. Raz tylko, kiedy Klemens przeniósł się myślą do swej Ojczyzny, kiedy opisywał jej cierpienia, zadrgało silniej jego serce i zdobył się na kilkadziesiąt wierszy szczerego uczucia. Pozatem poemat sztuczny, naszpikowany mitologją, co nas jak wiadomo później aż ku końcowi XIX. wieku śmieszyło, póki najnowsze prądy całemu Olimpowi Hellady nie przywróciły utraconych praw obywatelstwa nad Wisłą.

Wacław Klemens przybył do Gdańska w roku 1629 (poemat wyszedł w roku 1630) i znalazł miasto, „mogące walczyć o pierwszeństwo nietylko z wielu miastami niemieckiemi, ale nawet z celniejszemi Europy"... mogące równać się ze słynnemi miastami pod względem porządku, piękności, wspaniałości gmachów, rozległości... obfitości towarów, bogactw, gościnności!... Może się ono nazwać słusznie rajem Bałtyku, rozkoszą, ogrodem... gwiazdą tej części Europy". Nie jest Gdańsk zapewne Wenecją, ale jak ona zdobi Włochy i panuje dumnie nad Adrjatykiem, tak on położony nad Bałtykiem, przy Wiśle „królu rzek rozmaitych" (od Vistula, Sarmaticorum flusiorum regis), nadaje świetność prowincjom pruskim i całej Sarmacji.

W pierwszej księdze poematu (a jest ich cztery) unosi się autor nad wyglądem Gdańska. Wszystko się tu błyszczy, śmieje... Co budowli i gmachów, tyle prawie dworców, dumnych pałaców i zamków.. „Penały Amfjońskie i Lary Pergamskie nie miały więcej blasku... Nie tu nagannego, plebejskiego... wszystko rozkoszne, podziwu godne". Jakie wieże, jakie świątynie, co za cudny styl? „Patrz na te kamienie, spoczywające na sobie w strojnym porządku — jak pięknie czerwieni się cegła — co to za kolory — jakie rynny na ścianach, co za oddrzwia, z jaką sztuką okna wykonane". Zachwycają autora rzeźbione krzesła senatorskie; malowidła, bogactwa kościołów, podziwia mnóstwo ulic i zaułków. Z kolei przychodzi do pałaców; spichlerzów, sklepów, piwnic. Osobny ustęp poświęca rzemio-

[1]) Druk rzadki. W Krakowie posiada go tylko biblioteka Czartoryskich.

Z Koronowa.

(Korespondencja własna).

Nieudany radjo-koncert. — Z Towarzystwa Ludowego i Tow. Młodzieży. — Ruch karnawałowy. — Projekt.

Po kilku dniach brzydkiej niepogody, nareszcie w ubiegłą sobotę, 10 bm. rozjaśniło się niebo, a wieczorem ukazał się ludziom srebrny księżyc i zachęcał wszystkich pomimo błota do udania się na radjo-koncert, urządzony w sali p. Zaikały przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Publiczności, pragnącej usłyszenia koncertów, odbywających się w wielkich miastach zagranicznych, oddalonych od nas setki kilometrów, przybyło bardzo dużo. Każdy przytem chciał popzeć kasę, bowiem była ona przeznaczona na wniosły cel, tj. budowę polskiej floty powietrznej. Jakież jednak było zdziwienie, gdy właściciel aparatu radjowego po dłuższem majstrowaniu przy niem oświadczył, że Koronowo nie nadaje się na stację odbiorczą dla radjo, ponieważ główną przeszkodą jego prawidłowego funkcjonowania są: elektrownia i wysokie młyny(!?). Oświadczenie takie wywołało wielkie rozgoryczenie, a publiczność ze smutnemi minami sale opuściła.

W niedzielę, 11 bm. odbyło się w Koronowie doroczne walne zebranie Towarzystwa Ludowego, które zagaił pięknem przemówieniem ks. prob. Szwedowski. Po sprawozdaniach starego zarządu, przystąpiono do wyboru nowego kierownictwa, do którego weszli pp.: ks. prob. Szwedowski — jako przewodniczący, dr. Szukalski — zastępca, Chrapkowski — sekretarz, Gorzyński — zastępca sekretarza Gordon — skarbnik, ławnicy — Mazurkiewicz, Mętkowski i Pokora, rewizorzy — Jagła i Nowicki. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Piękny dzień przeżyło, w uroczystość św. Trzech Króli, nasze miasto. Po południu o godzinie 4 urządziło tutejsze ruchliwe Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej „Promień" jasełka. W dzień Bożego Narodzenia. Młodzi amatorzy, wyćwiczeni przez p. Paradowskiego, świetnie wywiązali się ze swych ról. Licznie zebrana publiczność, która szczelnie zapełniła salę nie szczędziła hucznych oklasków, na które zasłużyła jasełka i dobre oddanie jej przez naszą młodzież. Kogo też nie miałoby wzruszyć, jeżeli słyszał jak przedstawiciele wszystkich narodów wychwalali swoje kraje i zapraszali Zbawiciela do siebie, a Polak w prostych ale serdecznych słowach powiedział jak kraj nasz choć nie zamożny, ale za to przywiązany do Boga i do wiary. Dlatego też publiczność z przyjemnością śledziła przebieg przedstawienia i żałowała tylko, że ono dłużej nie trwało. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży męskie „Promień" w Koronowie tem przedstawieniem chlubnie się zapisało w dziejach naszego miasta, i życzymy mu dalszego rozwoju, żeby nam wychowało dzielnych, dobrych Boku i Ojczyźnie oddanych Polaków.

Podczas tegorocznego karnawału i w Koronowie nie będzie brakło balów. Bale, tańcówki towarzyskie i tańcujące wieczorki, odbywają się normalnie w każdą niedzielę. Bawią się młodzi i starzy na schwał, byle tylko zapomnieć na pewien czas o ciężkim codziennym znoju i o nie przelewającej się „rozkoszy". Nie powinno się jednak zapominać o tem, że zabawy takie osłabiają szczególnie charaktery młodzieńcze i deprawują dusze.

Najlepszym jednak balem, byłoby to, ażeby w niedalekiej przyszłości odbył się w Koronowie wiec Chrześcijańskiej Demokracji i ażeby Stronnictwo Mieszczańskie połączyło się razem ze stronnictwem na wskroś demokratycznem i chrześcijańskiem, jakiem jest Chrz. D. i wtedy wspólnie w braterskiej łączności powinni pracować dla dobra narodu polskiego, którym zło bierze górę. Podajmy sobie dłonie i pracujmy dla przyszłych pokoleń. Ch.

Z Trzemeszna.

(Korespondencja własna.)

Nowy Rok i 6-cio letnią rocznicę powstania, któremu zawdzięczamy naszą niepodległość, obchodziło Trzemeszno nie mniej uroczyście jak w latach poprzednich.

Dzień poświęcony pamięci wiekopomnego powstania i pamięci tych, którzy podczas powstania życie swe złożyli ofiarnie w ofierze, rozpoczęło uroczyste nabożeństwo, w naszym pięknym tumie. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Kowalski, który również wygłosił piękne kazanie, zastosowane do okoliczności. Podczas nabożeństwa wykonało wzniosłe pienia miejscowe „Koło Spiewackie" z swym dyrygentem p. Kapturem na czele.

Z kościoła ruszył pochód, złożony z wszystkich miejscowych towarzystw z orkiestrą 7 pp. saperów z Poznania na czele oraz tłum obywatelstwa trzemeszeńskiego i okolicznego na cmentarz, na groby poległych bohaterów-powstańców. Tamże poraz wtóry zabrał głos ks. prob. Kowalski, składając hołd cieniom poległych dla świętej sprawy. A wskazując na pomnik, wspaniały, prawie już całkowicie wykończony, zaznaczył mówca, że przeniesienie szczątków drogich poległych do podziemi wybudowanego grobowca jest już tylko kwestją najbliższych tygodni.

Prawdopodobnie nie da się jednak przeniesienie zwłok oraz poświęcenie pomnika wcześniej uskutecznić jak na wiosnę, gdyż stoją na przeszkodzie mrozy, które do ostatnich dni panowały i skutkiem czego ekshumacja z zlodowaciałej ziemi byłaby niemożliwością.

Po przemówieniu ks. proboszcza złożono na grobach wieńce, a oddział powstańców pod komendą p. kap. Wiekińskiego oddał salwę honorową. W skupieniu wysłuchali zgromadzeni pienia żałobne wykonane przez „Koło Spiewackie", a na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Z cmentarza udano się w pochodzie na Plac Kosmowskiego i tam pochód rozwiązano.

O godz. 8 odbyło się na sali p. Przewoźnego przedstawienie urządzone staraniem Tow. Powstańców. Odegrano sztukę „Stary Kawaler". Sztukę odegrano dobrze, obsada poszczególnych ról z małemi wyjątkami była doskonała. Najlepszą była kreacja starego kamerdynera Marcina, który bawił publiczność dzięki swemu komizmowi, a każdy ruch jego wywoływał salwy śmiechu. Długie przerwy pomiędzy poszczególnymi aktami urozmaicała świętnie grająca orkiestra. Po przedstawieniu bawiono się wesoło aż do wczesnego ranka.

Kwesta uliczna jak i dochód z przedstawienia mają pokryć wydatki wynikłe z budowy pomnika dla poległych.

* * *

Przedstawienia i zabawy sypią się teraz u nas jedne po drugich, jakby z rogu obfitości. Nie było od czasu Bożego Narodzenia ani jednej niedzieli lub święta, podczas któregoby jakieś towarzystwo nie przygotowało przedstawienia, połączonego z zabawą.

Ostatnio w ub. niedzielę urządziło przedstawienie miejscowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych. Odegrano 4-aktową komedyjkę pt.: „Pan Chciwski". Aktorzy inwalidzi odegrali swe role dobrze, jak i panie, które się starały poszczególne role jaknajlepiej odtworzyć. Komedja, osnuta i jakby wyjęta z życia ludzkiego, a w dodatku charakteryzująca obecne stosunki, znalazła sobie ogólny poklask. Nie dopisało jednak zbytnio obywatelstwo, i pomimo szczupłej sali wiele jeszcze miejsc świeciło pustkami. A zdaje się, że jest chyba obowiązkiem społeczeństwa, właśnie tych, którzy zdrowie i życie poświęcili dla Ojczyzny, w pierwszym rzędzie popierać. Wielu inwalidów cierpi nędzę, tysiące wdów opłakuje wraz z dziećmi-sierotami zgon poległego dla Polski ojca-żywiciela, przymierając teraz głodem. A rząd i społeczeństwo, tyle zawdzięczające bojownikom wolności, cóż czyni, aby ulżyć ich biedzie?

Zasługują oni na najdalej sięgające poparcie wszystkich sfer bez wyjątku, bo społeczeństwo teraz ciągnie zyski z ziemi zroszonej i zapłodnionej ich krwią, gdy tymczasem oni sami, bez sił muszą czekać i patrzeć na to, co im tam ktoś rzuci z łaski, jak żebrakowi — tym, którym naród wszystko zawdzięcza!

Rej.

Janowiec. (Kor. wł.) 4 stycznia obchodzono w Janówcu uroczyście rocznicę powstania. Towarzystwo Uczestników Powstania przywitało uroczyście na dworcu p. gen. Dowbora-Muśnickiego oraz przybyłe delegacje z Poznania i Nakła. Pan generał dokonał przed frontem przegląd u oddziału powstańców i ich mile przywitał. Następnie udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które ukończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Po uformowaniu pochodu udano się na cmentarz, gdzie złożono wieńce poległemu bohaterowi za niepodległość. Z trybuny ustawionej na rynku przemówił p. gen. Muśnicki do powstańców i zgromadzonej publiczności o znaczeniu powstania, podniósł zasługi ich i wzywał, aby przykładnie dalej pracowali dla Polski. Potem przystąpił do udekorowania powstańców krzyżem pamiątkowym uczestników powstania. Pomiędzy udekorowanemi znajdował się także miejscowy ks. proboszcz. Po przemówieniu druha Matelskiego sekr. Głównego Zarządu Związku Powstańców nastąpiła defilada. Podczas spólnego obiadu wniósł pan generał toast na cześć Rzeczpospolitej Polskiej i Jej Prezydenta oraz wzywał do jedności, do uszanowania władz, duchowieństwa i kościoła i przedstawił krecią robotę wroga na szkodę Polski. Z naciskiem zwrócił uwagę na naszą religję jako najważniejszą podstawę państwa naszego. Inni mówcy dziękowali p. generałowi za ofiarną pracę podczas powstania. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami przez ulice miasta, przy rzęsistem oświetleniu sztucznemi ogniami.

Z Pomorza.

Toruń (Co robią niemieccy socjaliści w Polsce). Miasto buduje w gazowni dom mieszkalny przez budowniczego Skowronka z Torunia. Przy budowie tej pracowało 5 cieśli, zorganizowanych w Związku Pracowników Budowlanych, których usiłowali towarzysze współpracy namówić do przystąpienia do niemieckiego i socjalistycznego Wolnego Związku szajdemanowskiego. Ponieważ owi Polacy coś podobnego z pogardą odrzucili, wymogli „genosse" zwolnienie z pracy owych 5 cieśli. Głównym macherem tej sprawy, jest murarz J. Rygielski z Torunia.

Oto tak daleko posunął się wybryk niemieckich socjalistów w Polsce. Wrodzy naszej Ojczyzny i polskich pracobiorców, zmuszają polskiego budowniczego do zwolnienia z pracy swych polskich braci, zatrudnionych przy pracy miejskiej, na którą pieniądz daje polskie społeczeństwo. Sprawa została przekazana prokuraturze do ukarania winnych przez Związek Pracowników Budowlanych i Pokrewnych Zawodów Z. Z. P.

Grudziądz. (Przywrócenie dawnego herbu miasta.) Rozporządzeniem p. wojewody pomorskiego z dn. 26 listopada b. r. wprowadza się z dniem 1 stycznia 1925 zmianę herbu miasta Grudziądza. Dotychczasowy herb „głowa tura" zastąpiony zostaje starym herbem „z biskupem", które był używany przez kilkaset lat aż do zajęcia Pomorza przez Niemców.

Grudziądz. (Nowi mistrzo). Egzamin na mistrzów zdali w obwodzie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej następujący rzemieślnicy:

W zawodzie krawieckim: Michałek Florjan, Jeżewo; Kopicki Paweł, Kościerzyna; Negowski Jan, Starogard; Sawiczewski Franc., Węgrowo.

W zawodzie fryzjerskim: Zbiewski Fr., Chełmno; Wielgoszewski Czesław, Lisewo, pow. Chełmno.

W zawodzie stolarskim: Motała Michał, Osie; Giemza, Swiecie; Jagusz Maks, Toruń; Michałowski Leon, Swiecie; Wojciechowski Zygmunt, Brodnica; Bauer Stanisław, Komorsk; Haberland Józef, Nowe.

Wyżej wymienieni są upoważnieni do posługiwania się tytułem mistrza i wyuczania uczni.

Tuchola. (Wyrąb lasów zniszczonych przez sówkę-chojnówkę.) Nadleśnictwo Woziwoda zatrudnia obecnie przeszło

---

słom, „osobny... szlachtuzowi. Imponuje mu ratusz z wieżą „któraby zrobiła wrażenie nawet na Cezarze, twórcy Kapitolu". Następnie ogląda drugi ratusz na starem mieście, opisuje słynną zbrojownię, poczem zwiedza resztę miasta aż do bram i wałów.

Początek księgi drugiej poświęcony jest aptekom, szkołom oraz uczonym i senatorom gdańskim, którzy z tych szkół wyszli. Podaje tu nazwiska Gizów, Rosyców, (Gissi, Rosci), Lindenów, Bodeckich, (Bodecki Virtus) itd. Ale najwięcej może tego wielce pobożnego męża zachwycają kobiety i dziewice gdańskie. Widzi wśród nich Nimfy, Wenery, Kamille, Heleny, Lukrecje — niczem wobec nich wdzięki bogiń Olimpu. Parys oddałby jabłko Gdańszczance — miałby tylko kłopot, której z nich je wręczyć. Gdańsk jest „matką miłości rodzicielką Wener" (mater amorum, Venerum genitrix). Piękne są Wenecjanki, Rzymianki, Angielki, ale gdzie im do Gdańszczanek! Z przykrością zapewne przyznaje, że Czeszki (Pragenses) ani się do nich umyły. To daje autorowi sposobność do napisania traktaciku o małżeństwie. Wśród rad praktycznych i słusznych uwag, pozwala sobie na zbyt wesołe koncepty.

Niepodobna dalej streszczać poematu. Bo czego w nim niema? Jest naprzykład gorąca pochwała tytoniu (Radix o felix! O fortunato Deorum plantula) przy opisie gospody tytonio-opojów (Tabaco bibas). Są ustępy polityczne, są łzy nad ruiną Europy, niszczącej się w walkach, płonącej fanatyzmem. Są opisy morza, portu gdańskiego — z tym widokiem nic nie da się porównać — bledną: Wenecja, Rzym, Londyn, Praga... Jest dłuższa wzmianka o giełdzie (Gelda) gdańskiej o wspaniałych ogrodach.

Zajmująca jest rozmowa z jakimś starcem, Belgiem, który również osiadł w Gdańsku.

Belgijczyk ten m. i. opowiada o początkach Gdańska. Do tej części Pomorza miał się przed wiekami schronić jakiś lud olbrzymi „de stiope Gigantum" — z niego poszli Wandalowie. „Zwał się ten lud Kaszubami... Wódz jego założył miasto na pagórkach, co zdają się wisieć i zagrażać miastu". Rzecz mogłaby być interesująca, bo możnaby się domyślać źródła w podaniu ludowem, gdyby nie to, że pełno w niej mitologji i reminiscencji z bajek starożytnych. O dalszych losach Gdańska, o czasach Krzyżackich, starzec nic nie mówił, odsyłając słuchacza do ksiąg.

A szkoda, bo w tem byłaby największa wartość poematu. Belgijczyk również jak Czech, zachwycał się Gdańskiem i pobyt swój w nim błogosławił. Życzył mu kwitnąć w długie lata „kiedy muzom i pobożności wzniosą się świątynie, a Polak panować będzie nad Lachami". (rex in Lechigenas dum sceptra Polonus habebit). Jest to zapewne przytyk do Zygmunta III, nielubianego przez różnowierców.

Entuzjazm dla Gdańska, stanowiący podkład poematu, nie będzie nas dziwił, jeżeli przypomnimy sobie, jakie wrażenie czynił wogóle Gdańsk na cudzoziemcach. Taki np. Charles Ogier (Ogieris), sekretarz poselstwa francuskiego do Polski (1635) mówi, że „miasto to liczy się do pierwszych w Europie", zachwyca się jego domami, fontannami, ogrodami „otaczającemi miasto nakształt Paryża". Albo pani de Guebriant, ochmistrzyni dworu Marji Ludwiki, która z nią przybyła do Gdańska, gdzie królowa miała spotkać się poraz pierwszy z swym małżonkiem Władysławem IV (1646). Interesujący opis pobytu królowej w tem mieście kończy Guebriant ogólną uwagą: Miasto Gdańsk jest piękne, kościoły jego są wspaniałe, ulice długie i szerokie, domy dobrze zbudowane..., fortyfikacje regularne".

Współczesne te świadectwa dowodzą, że Wacław Klemens nie przesadzał, widząc w Gdańsku „decus Sarmatiae, Paradisus Borussiae"...

Kazimierz Bartoszewicz.

300 robotników, którzy wyrąbują drzewa zniszczone przez sówkę-chojnówkę Pomieszczenie znajdują robotnicy w specjalnie pobudowanych barakach. Dotąd ścięto 3 oddziały, każdy po 1000 morgów obszaru. Cały obszar począwszy od Białej (24000 morgów) zostanie jeszcze wycięty.

Puck. (Ładny ptaszek). „Gazeta Kaszubska" donosi: Urzędnik skarbowy Markowski, który wykonywał kontrolę patentów przemysłowych w miejscowym urzędzie skarbowym, uciekł przed dwoma tygodniami z około ośmiu tysiącami złotych, zebranemi z okolicznych wsiów. Jako towarzyszkę podróży zabrał ze sobą wdowę W. z Pucka.

Gdańsk. (Poświęcenie urzędu pocztowego). Ubiegłej soboty odbyło się tutaj poświęcenie polskiego urzędu pocztowego w gmachu dawniejszego lazaretu wojskowego przy placu Heweliusa. W uroczystości brali udział: minister Strasburger, prezes dyrekcji kolei p. Czarnowski, prezes dyrekcji poczt i telegrafów dr. Lenartowicz i inni. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Komorowski.

Z DNIA.

Gdańsk się burzy.

Człek myśli o Gdańsku i pyta:
czy długo my tak wyżyiem?
pięść się do prania zaciska
i ręka szuka za kijem.

Jest jedno tylko lekarstwo
na kpów tych parę tysięcy:
wziąść miasto między kolana
i — niewypuszczać już więcej.

Boy.

Gdyby mnie przy egzaminie zapytano, zaco Boy po najdłuższem życiu dostanie się do nieba, odpowiedziałbym bez wahania:

— Ponieważ ukochał całą duszą język ojczysty i przyozdobił go cudnemi perłami.

I oto żywe perełki posypią się z ust tego męża przed ciekawych, jak wygląda trzydziestoletnia kobieta i jak się prezentuje ten, co ją dobrze zna.

Ręka mi drży, gdy piszę, albowiem myśl ucieka ustawicznie do teatru na ów moment, kiedy Boy będzie przemawiał. Dlaczego za niego ja mam tremę? Przecież to nie mój wykład.

Ach tak! — Nie za niego ściska mnie kurcz za gardło, lecz za nasze miasto, gdyż ten niemiłosierny człowiek zbyt dobrze zna życie i z lada drobnostki oceni wartość Bydgoszczan, a to przyznać musimy, że w bardzo wielu wypadkach okazujemy się wielkiemi parwenjuszami.

Więc niech nam tylko gdzieś napisze po swojemu bodaj takie zdanie:

„Udała mi się Bydgoszcz jak ślepej kiszce ziarnko" albo „Przyjechałem do Bydgoszczy jak wół do karety", to cały świat literacki rozniesie nas na szablach ironji i przyczepi się do mieszczan bydgoskich jakiś niezbyt miły epidet, którego po tem i djabeł nie zatrze.

Przysięgam, że Boy przywozi ze sobą ogromny miech, a w tym miechu pełno złota, które będzie lśnić przepięknie i zmuszać widzów do otwierania ust z podziwu nad tem, co można ulepić z gliny, zwanej polską mową.

O co mi właściwie chodzi?

Ach! Mili Bydgoszczanie! Wy wiecie najlepiej, jakiemi pustkami cieszy się przybytek Melpomeny. Poniechajmy dociekać przyczyny tego stanu. Nie mówmy, że lwia część złego po waszej stronie ale nie zróbcie miastu wstydu, kiedy zjeżdża do was stary flirciarz, który już cztery wieczory przebył sam na sam z Melpomeną i dowiedział się od niej rzeczy zgoła nieziemskich.

Więcej pisać nie mogę, bo ten, co „Słówka" figlarne szepce, brzydzi się chwalbą. Spełniłem święty obowiązek wzmiankując sławnego prelegenta i nie wymagam za to nic, jak tylko to, by w razie niedopisania publiki bydgoskiej wyłączył mnie z tych, przed którymi miotał perły, abym snadnie nie został jakiemu paskudnemu przyrównań stworzeniu.

Bydgoszcz, 12 stycznia 1925.

Kr. Stasicki.

Z za kulis komitetu Sienkiewiczowskiego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 12 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

Proszę się nie przerażać. Tytuł zakrawa na sensację, na skandal. Tymczasem chodzi o rzecz bardzo poczciwą. O duchowe bonum publicum, o hołd dla cieniów wielkiego męża.

Wiem, że komitetowi Sienkiewiczowskiemu, jaki się u nas utworzył z okazji sprowadzenia zwłok wielkiego autora Trylogji do Polski, zostało jeszcze nie zużytych około 1000 złotych. Komitet ten ma podobno zamiar ufundować za te pieniądze w dalszej działalności swojej popiersie Sienkiewicza. Rzecz postąpiła nawet tak daleko, że komitet zwrócił się do najwybitniejszych rzeźbiarzy naszych o kosztorys, który jednakże obraca się aż około sumy 4 000 złotych.

W gruncie rzeczy koszt nie duży — za artystycznie wykonane popiersie w marmurze, podobno nawet już z postumentem. Ale te 4 tysiące trzeba mieć — i komitet się biedzi, skąd je wziąść.

Ja podam na ich zdobycie bardzo prosty sposób. Kino „Kristal" wyświetla obecnie największe arcydzieło Sienkiewicza — Quo Vadis. Proszę zobaczyć, co się tam dzieje każdego wieczora.

Tłumy, bójki, demolowanie kasy, policja, spazmy, lekarze, awantury — istna orgja ze strony tych, którzy ten nieśmiertelny utwór na ekranie chcą zobaczyć. Właściciele kina co rano budzą się coraz to bogatszymi ludźmi — coraz to bogatszymi. Czy ci panowie, robiąc majątek na tym filmie, nie poczuwają się do tego, aby jakąś dziesięcinę tego majątku ofiarować na ufundowanie popiersia Sienkiewicza?

O ile się poczuwają do tego obowiązku, to — sądzę — sprawa dalszego funduszu na popiersie byłaby tem samem rozwiązaną.

Z poważaniem

P. P.

* * *

Ten apel Szan. autora podejmujemy i popieramy gorąco. Sienkiewicz nie umarł Krezusem, podczas gdy legjon różnych przedsiębiorców porobił na jego dziełach miljonowe fortuny. Znamy wypadki, że zagraniczni przedsiębiorcy sua sponte część olbrzymich zysków, jakie im płynęły z dzieł wielkiego pisarza, składali mu jako należną daninę a Sienkiewicz obracał te pieniądze na wspieranie swych rodaków podczas wojny. Nie wątpimy, że i panowie z kina „Kristalu" spełnią swój obowiązek. Opinja publiczna nie wątpi o tem ani na chwilę.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek d. 13. stycznia 1924.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 40 żołnierzy mm.
Jutro w środę Hilarego, b. w. d. k.
Wschód słońca o godzinie 7. 35.
Zachód słońca o godzinie 16. 3.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 12. do poniedziałku 19. bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Rewizor z Petersburga".
Jutro: Odczyt Boya Żeleńskiego.

— **Plenarne Zebranie Konferencji Prezesów** odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku". Na porządku dziennym sprawy aktualne i ważne.

— **Koncert operowy Związku Lotników Polskich**, na którym wystąpi pierwszy baryton Opery Poznańskiej, p. Aleksander Karpacki, były fenomenalny baryton oper zagranicznych oraz pani Bobrowska, znana pianistka, odbędzie się w dniu 17 bm. w sali Resursy Kupieckiej, ulica Jagiellońska 25. W programie Verdi, Puccini Leoncavallo i inni. Cały dochód na Dom Lotników Polskich.

— **Sędzia polubowy** Jan Lewandowski złożył w naszej redakcji 15 zł. na kościół w Sierniczku.

— **Roczne walne zebranie „Grona Przyjaciół Sceny"** odbyło się onegdaj w hotelu Lengninga przy dość licznym udziale członków i gości. Przewodnictwo objął p. Biernacki. Praca towarzystwa w roku sprawozdawczym była nadzwyczaj owocną. Zatwierdono dotychczasowy zarząd, do któregonależą pp. Popek prezez, Kufel wiceprezes, Bilski sekretarz, p. Kufelowa skarbniczka, Radzikowski bibliotekarz, Kulikowicz reżyser, Pantkowski i Uralska ławnicy oraz Witkowski i Kielbichówna rewizorami kasy.

— **Podziękowanie.** Z okazji obdarzenia biednych na gwiazdkę złożyli: Weynerowski 30 par bamboszy, Bracia Szulc pl. Piastowski 40 funtów wyrobów mięsnych i Chwiałkowski 9 funtów mięsa. Właściciel amerykańskiej piekarni p. Kleinert odpiekł około 150 sztuk bezinteresownie. Wszystkim powyżej wymienionym ofiarodawcom również i p. Melerowi właścicielowi salki „3 maja" za bezinteresowne oddanie sali na uroczystość gwiazdkową składamy serdeczne „Bóg zapłać"!

Zarząd Konfer. Pań Wincentegu a Paulo par. Serca Jezusa.

— **Interesujący wykład o Brazylji.** Dnia 16 stycznia br. o godzinie 7 wieczorem wygłosi p. Stefan Szumowski w auli szkoły wydziałowej męskiej ul. Konarskiego 7 bardzo zajmujący i aktualny referat na temat „Kolonje polskie w Brazylji w dobie obecnej i w przyszłości" ilustrując wykład bogato przezroczami na miejscu zebranemi. P. Szumowski wrócił niedawno z Brazylji, gdzie w charakterze instruktora szkół polskich z ramienia Min. W. R. i O. P. przebywał przez dwa lata. Wykład aranżuje jako członek Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą im. „Adama Mickiewicza." Wstępne dla młodzieży szkół średnich i dorosłych od osoby 50 groszy.

— **Rocznica Tow. ośw. „Lech".** W niedzielę 11 b. m. na salach Starej Bydgoszczy obchodziło czwartą rocznicę swego istnienia sympatyczne Tow. ośw. „Lech", około którego grupują się członkowie dawnych towarzystw polskich na obczyźnie, przeważnie z Berlina, i liczy obecnie przeszło 300 osób. Uroczystość odbyła się okazale a część koncertowa wypełniona była przez członków. Obchód zagaił prezes p. F. Załachowski mówiąc o celu organizacji oświatowej i jej rozwoju, poczem panna Kozówna wypowiedziała wiersz A. Mickiewicza „Powrót taty." W części muzycznej wystąpił młody p. Załachowski i p. Rybkówna. Pierwszy odegrał na skrzypcach Nocturn — Chopina i Serenadę — Drdla i wykonaniem swojem wywołał burzę oklasków, a panna Rybkówna odśpiewała solo „Piosnkę studencką" i Krakowiaka Moniuszki — tak miłym głosikiem sopranowym, że śmiało można jej wróżyć, przy dalszej pracy nad wyszkoleniem głosu, znacznych sukcesów. Przy fortepianie zasiadła panna Ziemecka i swoim dyskretnym akompanjamentem podniosła znacznie walor wykonanych produkcji wokalnych solistów. Po koncercie tańczono ochoczo do późna w nocy.

Wielki harcerski bal karnawałowy odbędzie się za staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy I-szej bydgoskiej drużyny w niedzielę, 18. bm. w salach Strzelnicy. Bal będzie obfitował w moc niespodzianek. Przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych odbędą się polskie tańce. Zaproszenia na bal otrzymać można u p. Przybylskiego, ul. Gdańska 137. Czysty zysk zostanie przeznaczony na letnie kolonje pierwszej drużyny harcerskiej.

— **Na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa Alliance Francais**, ukonstytuował się nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes honorowy — prezydent miasta, prezes inż. Teofil Wdzięków ski, I. wiceprezesową — Stulgińska, II. — bar. Nedhoff-Ley, III. — Kóstko, sekretarka — Mazaraki, skarbniczka — Szymankiewiczówna, bibljotekarka — Haldin. Czytelnia Alliance Francais (sala gimnazjum Kopernika) jest codziennie otwartą od godz. 6-tej — do 8-mej wieczorem.

— **Towarzystwo Robotników przy Farze** miało swe roczne walne zebranie. Przewodniczył patron towarzystwa, ks. prałat Malczewski. Towarzystwo rozwija się liczebnie i finansowo, bardzo pomyślnie. Dowodem najlepszym obchód gwiazdkowy, podczas którego ub. r. obdarzono 200 dzieci obuwiem, odzieżą itd. Do rozwoju towarzystwa najwięcej przyczynił się ks. Niesiołkiewicz. Na odnowienie Fary, zarząd towarzystwa złożył sto złotych. Członkowie uznając pracę starego zarządu wybrali go ponownie z wyjątkiem sędziwego skarbnika, którego na usilne żądanie urzędem więcej nie obarczono.

— **Sędzia polubowy** p. Szczepaniak złożył na budowę nowego kościoła w Szwederowie 110 złotych, za co Kasa Kościelna składa mu podziękowanie.

— **Do wszystkich organizacji towarzystw i klubów gimnastyczno-sportowych** w Bydgoszczy. Uprasza się prezesów (lub ich zastępców) o przybycie na zebranie organizacyjne Komitetu Wychowania Fizycznego na miasto Bydgoszcz, które się odbędzie w środę dnia 14 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w sali p. Baeckera przy ul. Sw. Trójcy.

Program zebrania: 1) odczyt statutu; 2) wybór członków zarządu; 3) wnioski na dobro sportu w Bydgoszczy.

K. Mokrzycki. W. Albrycht.

— **O chodniki przy trzeciej śluzie.** Dzięki Tow. Miłośn. Bydgoszczy, miasto nasze zyskać może wiele ładnych rzeczy, lecz o praktycznej stronie i o wygodzie mieszkańców nie wiadomo kto ma pomyśleć. N. p. „ulica Nakielska" na przestrzeni od Szkoły Przemysłowej do Miedzy posiada chodniki, wołające o naprawę do odpowiednich czynników miejskich. Tak po jednej, jak po drugiej stronie tej drogi, w porze deszczowej chodniki znikają pod wodą i błotem, przechodnie defilują środkiem jezdni. Część zaś chodnika przy samej śluzie, do dziś nie wyrównana po wykopanych pieńkach półtora roku temu. Pytamy więc do kogo należy zniwelowanie chodników na przestrzeni wyżej wymienionej i czy będą one kiedykolwiek uporządkowane, aby nie przypominały wśródmieściu ścieżek wiejskich.

— **Z Bydgoskiego Klubu Szachowego.** Zarząd B. K. S. przyjmuje nadal zgłoszenia do zapowiedzianego turnieju szachowego. Regulamin gry turniejowej i warunki znajdują się w lokalu klubu (w Wielkopolance). W turnieju uczestniczyć mogą także niecłonkowie, wszelako turniej o mistrzowstwo rozgrywają wyłącznie członkowie B. K. S. Projekt podziału zgłaszających się do turnieju na dwie, względnie trzy klasy nie doszedł do skutku. Klub bydgoski zamierza wziąść udział we wszechpolskim korespondencyjnym turnieju szachowym. W planie jest również założenie pisma dla szachistów na całą Polskę, wydawanego w Bydgoszczy.

— **Prywatny wyższy kurs nauczycielski.** Dnia 15 stycznia br. rozpocznie się w szkole Wydziałowej męskiej prywatny kurs, przysposabiający kandydatów do egzaminu ekternistów przy Wyższym Kursie Nauczycielskim. Oprócz pedagogiki i nauki o Polsce współczesnej, wykładać się będzie następujące przedmioty: I. grupa język polski — historja, II. gr. przyroda — geografja, III. gr. matematyka — fizyka. Kurs potrwa do 1 października br. Zgłoszenia nauczycieli (ek) z podaniem grupy przedmiotów należy przesłać do kancelarji szkoły Wydziałowej męskiej ulica Konarskiego 7.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Lutnia"** odbyło się w dniu wczorajszym w sali p. Jarnata przy ul. Jana Kazimierza. Zebranie zagaił kolega

prezes Kuchciński, witając obecnych. Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano kolegę red. Trellę, na sekretarza kol. Figielka oraz na ławników kolegów Październego i Lewandowskiego. Obszerne sprawozdanie z ostatniego rocznego walnego i z ostatniego miesięcznego zebrania wygłosił kolega sekretarz Glazik.

Wszelkie swoje zebrania Tow. „Lutnia" przeplata urozmaiceniami. Więc kol. p. Figielek zadeklamował „Odę do młodości" — Mickiewicza. Deklamatorę zebrani nagrodzili rzęsistymi oklaskami.

W drugiej części obrad nastąpiły sprawozdania kolegów: p. Eichstaedta — dyrygenta „Lutni", Glazika — sekretarza, Wieczorka — skarbnika i Kuchcińskiego — prezesa. Ze sprawozdań wynika, że Towarzystwo w chwili obecnej liczy 103 członków. Pod względem artystycznym praca zmieniła się dużo na lepsze. Zebrań w roku ubiegłym odbyto przeszło 80, wycieczek urządzono cztery, zabaw — dwie. Na zjeździe X okręgu Kół śpiewaczych zdobyto pierwszą nagrodę, a w Gdańsku — siódmą. Majątek Towarzystwa wraz z kapitałem wynosi obecnie przeszło 500 złotych. Wspomnieć również wypada, że Towarzystwo posiada dość bogatą bibljotekę nut. W imieniu komisji historycznej obszerne sprawozdanie wygłosił kol. prezes p. Kuchciński.

Na propozycję zarządu zebrani uchwalili dwa wnioski: pierwszy — domagający się zniesienia komisji finansowej i drugi — przewidujący uchwalenie stanowiska zastępcy skarbnika. Na specjalny wniosek kol. dyrygenta p. Eichstaedta, zebrani uchwalili trzy nagrody dla najpilniejszych członków, poza zarządem stojących.

W trzeciej części obrad, po jednogłośnem uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego. Wybrani zostali: kol. Kuchciński — prezesem, kol. Lubawski — wiceprezesem. kol. Figielek — sekretarzem, kol. Głazik — jego zastępcą, kol. Lewandowski — skarbnikiem, kol. Październy — jego zastępcą i kol. L. Grajewska — bibljotekarką.

Na ławników wybrano Nowaka i Frontczaka. Do komisji rewizyjnej weszli Nowak i Słomski; do komisji zabawowej Figielek, Październy i Grajewska, oraz do komisji historycznej Kuchciński, Eichstaedt i Kruszczyński. Na delegatów do okręgu wybrano Wieczorka i koleżankę Kortasównę.

Po ukonstytuowaniu się zarządu dalsze przewodnictwo obrad przejął nowowybrany prezes kol. Kuchciński.

W wolnych głosach omówiono szereg ważnych spraw. Hasłem: „Cześć pieśni" i odśpiewaniem stosownych utworów zebranie zamknięto.

Na zakończenie podkreślić należy, że dyrygentem pozostaje nadal niezmordowany w pracy na tem polu kol. p. Eichstedt. Towarzystwu rokować należy jaknajlepszych horoskopów na przyszłość.

W najbliższą sobotę „Lutnia" urządza w salach „Strzelnicy" zabawę karnawałową. Mamy nadzieję, że wszyscy miłośnicy pieśni tam się spotkają.

— **Prawdziwe wiosenne powietrze** panuje obecnie w zwykle zimnym styczniu. W miesiącu, który zazwyczaj słynie z długotrwałego mrozu i wysokiego śniegu widzimy prawdziwy cud natury: ciepłe wiatry, pogodne niebo, czasami deszczyk.

Ze Szwecji i Kurlandji donoszą o kwitnących fijołkach i bzie. W Prusach nawet motyle i inne owady zbudzone zostały przez ciepłą temperaturę ze snu zimowego i bujają wesoło w słońcu. Przypuszczać jednak należy, że jedna mroźna noc ten wybryk natury zniszczy.

— **Za znieważę urzędników kolejowych** podczas pełnienia służby na dworcu bydgoskim skazany został przez Sąd Pokoju fotograf Kandzierski z Torunia na 14 dni więzienia.

— **Okradli prostytutkę...** Dwaj przejezdni młodzieńcy handlowcy z Poznania, postanowili się w Bydgoszczy zabawić.... W tym celu odwiedzili jednę z zarejestrowanych policyjnie cór Koryntu i przy tej okazji skradli jej z walizki 800 złotych i kilkanaście dolarów. Na gwałt wszczęty przez okradzioną, policja obu „gości" zaaresztowała. Sąd wczoraj rozpatrywał sprawę tajemniczej kradzieży i zasądził jednego z tych niewiele obiecujących młodzieńców na 4, drugiego na 8 tygodni więzienia z zaliczeniem im czasu przebytego w śledztwie..

— **Pożar** wybuchł dzisiejszej nocy przy ulicy Glinki 41. Pastwą płomieni stała się jedynie stodoła.

Wielkie redukcje w bankach poznańskich.

Po małych rybkach przyszła kolej na grube ryby. — Obecnie muszą ustępować i dyrektorzy. — Radca Cichowicz zrezygnował z prezesury Rady nadzorczej w Polskim Banku Handlowym.

Rada nadzorcza Banku Przemysłowców T. A. wypowiedziała dyrektorom i prokurentom centrali posady z dniem 30 czerwca względnie 31 marca br. Zarządzenie to związane jest z ogólną akcją redukcji personelu biurowego, podyktowaną sanacją walutową Polski i zmianą stosunków gospodarczych. Redukcja obejmowała dotychczas młodszych urzędników na niższych stanowiskach. Te same względy, jak również względy sprawiedliwości, nakazały przeprowadzenie redukcji proporcjonalnie też i na wyższych stanowiskach. Pozatem członkowie zarządu głównego dr. Pernaczyński i J. Pankalla złożyli rezygnację ze swoich stanowisk, Rada nadzorcza jedna rezygnacji tych nie przyjęła, ponieważ dalsza współpraca tych członków zarządu w dzisiejszych trudnych i skomplikowanych warunkach jest dla dobra instytucji konieczna.

Co do wypowiedzeń innych na wyższych stanowiskach, to oczywiście, mają one znaczenie w związku z redukcją techniczną. Pewna część osób, którym obecnie wypowiedziano, zostanie z powrotem przyjęta, lecz prawdopodobnie na innych warunkach.

Natomiast w innych bankach, redukcja ograniczyła się dotychczas do personelu niższego. Posady dyrektorów nie zostały zmniejszone.

W Polskim Banku Handlowym ma nastąpić zmiana na stanowisku prezesa Rady nadzorczej, ponieważ obecny prezes radca Cichowicz oświadczył, że wobec nowych przepisów o obowiązkach prezesów Rad nadzorczych, nie będzie mógł godności tej w przyszłości piastować. — Sprawa ta zostanie zadecydowaną na walnem zgromadzeniu Polskiego Banku Handlowego.

— **Wczorajszy wiec właścicieli hipotek oraz wierzytelności państwowych i prywatnych** zgromadził w Strzelnicy poważną liczbę zainteresowanych. Po referacie o konwersji pożyczek oraz dyskusji uchwalono rezolucje, które wysłane zostaną odpowiednim czynnikom rządowym. Tak rezolucje jak i szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

— **Hojny dar na fundusz doraźny „Dziennika".** Otrzymujemy następujące pismo:

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1925 r.

W. Pan
Jan Teska
Naczelny Redaktor Dziennika Bydgoskiego
w miejscu.

Szanowny Panie!

Sprawa „Funduszu Doraźnego", poruszona w „Dzienniku Bydgoskim", jest dla mnie nadzwyczaj sympatyczna i godna poparcia ze wszech miar. Chcąc do tego funduszu również cegiełkę dorzucić, a zarazem uczcić szóstą rocznicę przedwczesnej śmierci mego ukochanego syna Janusza, załączam do rąk Szanownego Pana 100 zł., do Jego dalszej dyspozycji.

Z głębokim szacunkiem
Wierzbicki,
radca sprawiedliwości.

Pismo powyższe zamieszczamy w całej osnowie dla tego, aby stanowiło zachętę do ofiarności, na cel pomocy dla najbiedniejszych. Ś. p. Janusz Wierzbicki, o którym w liście jest mowa, poległ w pierwszych dniach powstania wielkopolskiego pod Zbąszyniem.

— **Zbornik benzynowy dla automobilistów.** Znana firma Braci Nobel wybudowała na Placu Wolności na wzór amerykański wielkomiejski, około 2 metry wysoką, żelazną wieżę, napełnioną 5 000 litrami benzyny. Przejezdne auta mają możność tam czerpać zapasy w razie potrzeby. Zbiornikiem tym, prezentującym się jako oryginalna nowość w Bydgoszczy, zarządza firma Stadie.

— **Dyrekcja „Kristalu"** prosi nas o podanie, że pierwszy program przedstawienia aż do odwołania rozpoczyna się **o godzinie 4 minut 45 po południu.** Zarządzenie powyższe ma na celu uprzystępnienie oglądnięcia obrazów gościom pozamiejscowym, którzy na późniejszym programie nie mogą pozostać, gdyż wczesny odjazd pociągów zmusza ich do powrotu do domu.

— **„Quo Vadis".** Od kilku dni z ekranu Kina „Kristal" przemawia do nas nieśmiertelny wieszcz narodowy, twórca i autor „Trylogji". Odkładając obszerniejszą ocenę obrazu „Quo Vadis" na później, chcemy już dziś stwierdzić, że arcydzieło powyższe wystawione zostało godnie i chociaż niektóre sceny kolidują z zasadniczą myślą autora. Mamy tu na myśli niezrozumienie swych ról przez artystów. (Jaskrawym przykładem — Neron.

— **Na ekranie kina „Corso"** ukazał się amerykański dramat w 6. aktach p. t.: **„Bufalo Bill".** Na scenie ostatni pożegnalny występ magika Gerweya. Następny program: „Pat i Patachon".

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj: 1 bandytę, 6 pijaków i 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych..

— **Czyj rower?** W Urzędzie Śledczym znajduje się w przechowaniu rower męski znaczony numerem 180 991. Interesenci zgłosić się mogą w celu rozpoznania w godzinach urzędowych.

— **Zwłoki urzędnika kolejowego Pawła Chmielnika wyrzuciła Brda.** Wczoraj wyrzuciła Brda w pobliżu młynów miejskich zwłoki ludzkie, w których rozpoznano poszukiwanego już od paru tygodni Pawła Chmeilnika. Czy Ch. padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub też został w ten sposób umyślnie pozbawiony życia, wykaże energicznie prowadzone śledztwo policyjne.

— **Pewna prostytutka** z ulicy Żmudzkiej dopuściła się kradzieży 118 złotych w gotówce. Osadzono ją pod kluczem.

Spalenie warsztatu mordercy Denkego.

W Münsterbergu organa rządowe spaliły w tę sobotę całe urządzenie domowe słynnego mordercy Denkego, mianowicie noże i siekiery, które mu służyły do rąbania i krajania ciał jego ofiar. Sądowi chodziło mianowicie o to, aby ten krwawy spadek nie dostał się w prywatne ręce, nie stał się przedmiotem spekulacji i nie był pokazywany w jarmarcznych budach osobliwości i w panoptikach.

Wielkie bankructwo w Warszawie.

Handlarz skór i współwłaściciel teatru robi plajtę na 800 000 złotych.

Jak donoszą pisma warszawskie, sensacją dnia w stolicy jest bankructwo znanego kupca Henryka Friedburga. Kupiec ten ,prowadząc handel skór przy ulicy Wierzbnej 5, był współwłaścicielem jednego z teatrów warszawskich, w którym zaawansował się nietylko materjalnie. Życie nad stan, zabawy, kobietki doprowadziły do tego, że w ubiegły piątek zaprotestowano cały szereg jego weksli, które podpisywał nawet artystkom kabaretowym, na sumę dochodzącą do 125 000 dolarów.

Wobec takiego obrotu sprawy Friedburg postanowił ulotnić się do ciepłych krajów i — jak fama głosi — w tej chwili znajduje się już bliżej Ameryki, niźli rąk swych warszawskich wierzycieli.

Sprawa spoczywa już w rękach prokuratorji. F. na szczęście wierzycielom swym pozostawił przy ulicy Wierzbnej wspomniany skład, w którym opieczętowane materjały mogą pokryć pretensje wierzycieli. Ostatnie przypuszczenie jest tylko plotką, którą podają brukowe pisma warszawskie. Nam się zdaje, że gdyby kupiec F. miał pokrycie na swe długi nie potrzebowałby był wiać z Warszawy.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo!

Obywatele Bielaw nie dziwią się wcale, gdy Prześw. Magistrat miasta Bydgoszczy nie zapomina o podatku kanałowym (kanał dopiero się buduje), o podatku od zamiatania ulic it. ale dziwią się, że tenże Magistrat nie pamięta o swoich obowiązkach na korzyść Bielaw.

Pomiędzy torem kolejowym a ulicą Senatorską w pobliżu kościółka znajduje się przestrzeń t. zw. „chodnik", a która w porze deszczowej zamienia się w kałużę błotną tak, że chcąc tamtędy przejść, trzeba schodzić na ulicę.

Możeby Prześw. Magistrat zechciał i polecił łaskawie ten „chodnik" wyrównać i wysypać żwirem, a wtenczas zasłuży na wdzięczność Obywateli z Bielaw.

Z poważaniem
A. K.

RUCH TOWARZYSTW.

841) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 13. bm. wiecz. o godz. 8 na salce przy kościele św Trójcy. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie dotychczasowego i wybór nowego zarządu. Prosimy o gremjalne i punktualne stawienie się członków. Wszystkich sympatyków tow. naszego jak i druhów bratnich towarzystw serdecznie zaprasza **Zarząd.**

828) **Związek Handlowców.** Schadzka koleżeńska odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz w hotelu Lengninga. Wstęp tylko dla członków i niezorganizowanych pracowników handlowych, którzy mają zamiar wstąpić w nasze szeregi. Podczas schadzki urzędują koledzy skarbnik i sekretarz. Prosimy uiścić się ze składek [illegible] **Zarząd.**

885) **Stowarzyszenie Restauratorów.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 13. bm. o godz. 4½ popoł. w hotelu pod Orłem. Z powodu ważnych spraw o liczny udział prosi **Zarząd.**

Z Automobilklubu Wielkopolskiego filja Bydgoszcz. W czwartek, dnia 15. bm. w Hotelu pod Orłem odbędzie się o godzinie 8 wieczorem posiedzenie klubu.

Na porządku dziennym, pomiędzy innemi sprawami, omówiony będzie program sportowy na rok bieżący, opracowany przez komisję sportową. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

958) **Sokół Bydgoszcz V. Wilczak-Okole.** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w czwartek, dnia 15. I. u druha Kaube przy 4 śluzie o g. 7.30 wiecz. a zarządu o 6.30. Przybycie wszystkich członków konieczne.

987a) **Klub sportowy „Polonja".** Przypomina się członkom klubu, że roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15.I br. na sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego o godz. 8 wiecz. Komplet pożądany.

1032) **Tow. Powstańców Wilczak-Okole** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 15.I. br. o godz. o godz. 6 popoł.

Zebranie zarządu i komisji zabawowej odbędzie się dnia 14. I. br. o godz. 6 popoł w sali p. Bäckera. **Zarząd.**

Tow. Przemysłowe bierze udział w pogrzebie żony członka naszego p. St. Sperkowskiego, który się odbędzie w środę o g. 3-ciej z domu żałoby ul. Poznańska 33.

1034) **Baczność Inwalidzi!** Walne roczne zebranie kasy pogrzebowej odbędzie się w czwartek, 15. bm. o godz. 6 popoł. w Ognisku. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

917) **Towarzystwo Kupców detalistów.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. o godz. 7½ w Ognisku. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 12. I. 1924.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	24.50—25,50
Jęczmień browarny	23.50—25.50
Mąka żytnia 65% wł. worka	39.50 —
Mąka żytnia 70% z workami	35,25—37,25
Mąka pszenna 65% wł. worka	44,00—46.00
Ospa żytnia	17,25—
Pszenica	— 32.00
Owies	21,00—22.00
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	4.00—
Łubin niebieski	10.00—12,00
Łubin żółty	13.50—15.00
Groch polny	19.00—21.50
Groch vikt.	27,00—31.00
Seradela nowa	13.50—15.00
Płatki ziemn.	18,75—19,75

Usposobienie spokojne.

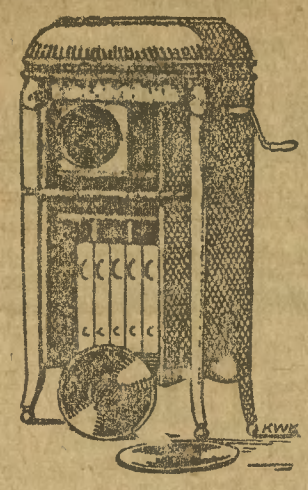

Szanownym Odbiorcom z Pomorza podaję uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż z początkiem r. b. oddałem **główne zastępstwo** mej firmy na Bydgoszcz i województwo pomorskie firmie bydgoskiej

„Radiogramofon" Bydgoska Hurtownia Gramofonów J. Dziembowski, Bydgoszcz

ulica Śniadeckich nr. 2.

Firma ta będzie sprzedawać towar po moich cenach oryginalnych, na hurt i detal, dając przy większych zleceniach ten sam rabat, który ja udzielam.

Proszę zatem o poparcie tej nowej placówki polskiej, której podobnej nie ma od Gdańska do Poznania.

Poznańska Hurtownia Gramofonów St. Jarosz

Poznań, ul. Garncarska 9. (984

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym zapisano dzisiaj przy spółdzielni: „Bank Kredytowy Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Koronowie, co następuje: Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 30 lipca 1924 r. udział podwyższono na 500 zł. zmieniając § 11 statutu Udział płatny jest w rocznych ratach conajmniej po 10 złotych.

Koronowo, dnia 29 listopada 1924 r.

Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. zapisano dzisiaj przy firmie: „Bazar" skład towarów żelaznych, szkła i porcelany „Polska Fabryka młynków do kawy w Koronowie" co następuje: Firma obecnie brzmi: „H. Błażejczyk, skład towarów żelaznych w Koronowie".

Koronowo, dnia 5. stycznia 1925 r. 985

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Postępowanie upadłościowe.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Szyktanc i Rekowski" wyznaczony został na skutek wniesionej przez firmę upadłą propozycji ugodowej — termin na dzień 9 lutego 1925 o godzinie 10 przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12. Propozycja ugodowa i oświadczenie wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy pokój nr. 9 dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych 1017

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Przetarg publiczny

odbędzie się nieodwołalnie **dnia 17 stycznia 1925 r.** o godzinie 11 ej przed południem

na podwórzu Browaru Wielkopolskiego

następujących przedmiotów, nienależących do wymienionego browaru:

152 skrzynie do piwa, 455 harasów do piwa, 2 konie robocze, 3 wozy (w tem 1 rotwóz). **2 worki korków, 1 maszyna do pisania (a c g), 1 szafa do akt, 1 regał do ksiąg, 1 regał mały, 1 fotel, 1 samochód ciężarowy**

Inspektorat Kontroli Skarbowej

w. z Grzechowiak.

st. komisarz Kontroli Skarbowej. (956

Obwieszczenie.

Zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody Poznańskiego z dnia 20. XII. 1919 r. nr. 1861|19 I. G. Dz. Urzędowy nr. 2120 ustala się t. zw. dni wtórnego legalizowania z dniem **20 stycznia br. do 21 lutego 1923 r.** — dla miasta Bydgoszczy i to tylko dla **obwodów policyjnych III. IV. V. i VII.**

Poszczególni interesenci otrzymają z tutejszego Urzędu Miar osobne zawezwanie, którego dnia mają swoje miary poddać legalizowaniu.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie w tym przedmiocie, które ukaże się w przyszłym numerze Orędownika Urzędowego. (978

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) **Hańczewski.**

Oferta na koks.

Gazownia miejska w **Tucholi** ma na sprzedaż przeszło

1000 centn. grubego koksu

po niskich cenach. Dostawa wagonowa loko stacja kolei Tuchola.

Łaskawe oferty uprasza

980 **MAGISTRAT.**

Sprzedaż przymusowa

W czwartek, dnia 15. I. 1925 r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał

w Bydgoszczy, przy ulicy Jezuickiej nr. 12

1 urządzenie sklepowe i większą ilość nasion koniczyny, tatarki i bobiku etc.

za gotówkę najwięcej dającemu. (1051

Lewar ..., komornik sądowy w Bydgoszczy.

— Przemysł Polski, Chrześcijański —

„Gleba"

Wyborowa domieszka do kawy

Medal złoty

Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z roku 1923.

Na karnawał

maski, czapki (kapy), ordery, serpentyny, konfetti i t. p.

poleca towarzystwom w komis

Skład papieru 873

L. Pigłowski

Pomorska 2. **Pomorska 2.**

CZAJNIK

„wydajna"

DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Wyjeżdżając jako optant niemiecki na stałe do Niemiec, **poszukuję obeznanego z warunkami na terytorjum Prus Wschodnich najchętniej obywatela niemieckiego,** któryby mi

ułatwił nabycie tamże realności

ewtl. był pomocny przy założeniu przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Gotówka niepotrzebna. **Za pomoc skuteczną sowicie wynagrodzę.**

Zgłoszenia skierować do (451

Gustaw Brückner, Białystok, Hotel Ryck.

Poszukuje się kupna (1006

motocykla

średniej siły, używanego lecz dobrze utrzymanego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „954".

Frezera

(Schnittfräzer)

poszukuje natychmiast

Albert BEHRING,

T. z o. p.

Bydgoszcz Sw. Trójcy 22

Fabryka obuwia. (1052

Poszukuje się pierwszorzędną (1025

fryzjerkę

do mego damskiego salonu (1025

Fr. Jabłoński, ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Biegła książkowa

która zna dobrze język polski i niemiecki w słowie i piśmie, stenografuje i pisze na maszynie poszukuje **Ernst Mix,** fabryka mydła. (1000

Oprawę książek

bibliotecznych od najskromniejszej do najwykwintniejszej, po cenach przystępnych wykonuje introligatornia Dziennika Bydg. Poznańska 30.

Obwieszczenie.

Część alfabetyczna księgi adresowej miasta Bydgoszczy na rok 1925 zestawioną została na podstawie materiału dostarczonego przez biuro meldunkowe rewirów policyjnych, przyczem wykazało się, że poważna ilość osób nie zapodała zaszłych w międzyczasie zmian zawodu.

Dotyczy to tak zawodowców prywatnych, jak i urzędników.

Tak n. p. wykazani są kupcy i pomocnicy handlowi, którzy są obecnie już na stanowiskach bądź kierowniczych, bądź samodzielnych, jak również urzędnicy, którzy zajmują obecnie wyższe stanowiska, figurują z dawnym stopniem służbowym.

Celem dania możności poprawienia tych niedomagań, wyłożonym zostanie rękopis wykazu alfabetycznego dla zainteresowanych — przed oddaniem tegoż do druku — w biurze meldunkowem Grodzka 32 i to od dnia 16 stycznia do dnia 23 stycznia 1925 od godz. 9 do 3 po poł.

Powyższe zmiany uzupełnione zostaną tak w księdze adresowej, jak i w odnośnych rejestrach, a temsamem usunie się powód do licznych zażaleń, jaki dałoby mylne zestawienie księgi adresowej. (1065

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1925

Redakcja księgi adresowej

(—) **Weber,** dyrektor biur.

Doskonałem a tanim pismem inseratowem

dla firm katolickich i polskich są

Wiadomości dla Duchowieństwa

(miesięcznik) 979

Rozchodzą się w całej Polsce.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje:

Administracja W. d. D. Poznań

Aleje Marcinkowskiego 22 II.

Świeże kiszki

każdy wtorek i czwartek

od godz. 4-tej po południu

kaszówki, kiszki z bułek, wątrobianki i salcesoniki

A. Chwiałkowski

mistrz rzeźnicki

Dworcowa 81. 1056 **Dworcowa 81.**

Znacznie powiększone

Kostjumy Płaszcze Spódnice 433

gotowe i podług miary kupuje się

w składzie specjalnym

R. HALLMICH

Kostjumy i interes miarowy

Gdańska 154. **Gdańska 154.**

Pierwszorz. materjały i jedwabie podszewk.

Duży wybór.

Założone 1890. Telefon 1385.

Crepè de Chine

w wielu pięknych kolor. metr **9,20,**

w doborowym, ciężk. gat. „ **11,40**

sprzedaje od **12** do **31 bm.**

„CZESANKA" Gdańska 157.

Uczennica

nie niżej 17 lat z dobrem wykształceniem szkolnem **poszukiwana.** Warunek: **znajomość obu języków.**

1035 **J. i P. Czarnecki,** dentyści

Kino Kristal

Spieszcie zobaczyć! Ostatnie dni!

QUO VADIS?

I część. (1054

Początek przedstawień

4.45 6.40 8.40

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt z Szan. Publiczn. na widownię wpuszczony nie będzie.

Wystawcom i zwiedzającym

III. Gdańskie

Targi Międzynarodowe

5—8 lutego

na zasadzie wykazu Targów przysługuje prawo wywozu do Gdańska 1500 zł. Informacji i wykazów (opłata 5.— zł) udziela 1062

Przedstaw. na Poznań i Pomorze

Jerzy Wodtke

właść. C. B. „EXPRESS" Bydgoszcz

Tel. 665, 799, 800, 801. Jagiellońska 46-47

„PRZEGLĄD TEATRALNY i FILMOWY"

pod red. L. BRODZINSKIEGO wyszedł nr. 1-szy.

Treść: „1925!" „Wyzwanie" wiersz M Stagieńskiej. Gwiazdy muzyczne (Al. Wielhorski). Prof. Ossendowski w opałach. Salomea Kenig. Ankieta. Pod znakiem niechlujności. Ortografja, kaligrafja a — kino. Profile artystyczne. Pola Negri. Wywiad z Eliną Gistedt. „Rywale". Ci, co odeszli... Osobiste. Recenzje Bydgoszcz. Zbyt prędko zanominamy, czyli o tem, jak p. Niewiarowska i p. Szczawiński występowali w Bolszewji w teatrach plugawiących Polskę. Powieść L. Brodzińskiego Kobieta Sfinks.

Cena numeru 32 stron druku 30 gr.

Prenumerata **kwartalnie 1 złoty 80 gr.**

Konto czekowe: Warszawa P. K. O 900.

Sprzedaż w „Expressie" w biurach dzienników i przy wejściu w kinach „Kristal", „Nowości", „Liberty" i „Corso".

Red. i adm.: Bydgoszcz, Zamojskiego 21. Okazowy num. gratis.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Ogłoszenia w ękste pod niniejszą rubryką oblicza się na milim o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 przed południem.

Skórki

wszelkie przyjmuje się do farbowania i garbowania, także kupuje surowe skórki króliki, lisy, wydry, kuny, tchórze i inne. Płacę najwyższe ceny. Farbiarnia „Koloryt", właśc. A Figarzewski, Hetmańska 12. (1014

Wykonuje

prędko podług miary płaszcze dla lekarzy, chemików, fryzjerów i drogerzystów. Schneider, Zduny 2 II. (1040

Zamknięcia

ksiąg, także prowadzenie stałej książkowości podejmuję się. Wiadomość pod „G. G." w administr. Dzien. Bydg. (1064

Wykonuję

eleganckie suknie balowe, maskowe, kostjumy, płaszcze, po cenach przystępnych. Sniadeckich 49, III p. pr. (1031

SPRZEDAŻE

Posiadłość

młyńska w powiecie bydgoskim (Holländer) 25 PS. motor na gaz ssany, budynki masywne, 15 mórg roli, do tego należąca mleczarnia z całem urządzeniem i 7 mórg roli sprzedam w całości lub częściowo Wiad. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41. (1013

Dom

piętrowy blisko dworca w Bydgoszczy, 3 pokoje wolne od właściciela, na sprzedaż. Zieliński, ul. Sniadeckich 43. 1059

85 mórg

buraczanej ziemi, dom 6 pokoji, 2 km od miasta, duży inwentarz 17 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (1038

Gospodarstwo

180-morgowe, blisko Tucholi, natychmiast korzystnie wydzierżawię. Do objęcia żywego i martwego inwentarza potrzeba 5000 zł. Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich nr. 2 (1037

Mały młyn

wodny do tego 150 mórg ziemi, w tem 40 lasu 100 letn., 2 domy mieszkalne, duży inwentarz 32000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (1039

Fabryki

w cenie 21—100000 zł. na sprzedaż. Bliższych wiadomości Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II ptr. (1046

2 gospodarstwa

z domem mieszkalnym, jedno 7 mórg, drugie 8 mórg dobrej ziemi oraz dom mieszkalny murowany o 6 ubikacjach, z dużym ogrodem warzywno-owocowym, całość lub każde oddzielnie, korzystnie na sprzedaż. Na majątku niema żadnych długów. Zgłoszenia listowne: Zofja Gaj, Wielka Nieszawka, p. Cierpice pow. Toruń. (1029

Dom

z ogrodem, w mieście lub na wsi z rolą, poszukuje celem dzierżawy. Kupno nie wykluczone. Zgł pod „L. K. 11" do Dz. Bydg. (11

Młyn

parowy, 3 pary walcy, w bardzo dobrej okolicy Bydgoszczy, za 50 tys. zł. przy wpłacie 30 tys, zł. na sprzedaż. Szarek, Dworcowa 90. (1030

Szafa

kuchenna i 2 łóżka na sprzedaż. Mazowiecka nr. 43 ptr. lewo. (940

Kołdry.

Posiadam kołdry watowe i puchowe, gotowe, we wielkim wyborze, stale na składzie. Przyjmuję zamówienia na kołdry watowe i puchowe z całkowicie lub częściowo dostarcz. materjału. Przeróbki starych kołder na nowe. Stale wielki wybór bielizny damskiej i pościelowej na składzie Ceny nadzwyczaj umiarkowane i konkurencyjne. „Rokoko" (firma chrześcijańska), ul. Gdańska 158. (1010

Na raty

sypialnie i kuchnie. Sprzedaje tanio. Grunwaldzka 110 Stolarnia (1036

Bardzo

piękne wschodnie oryginalne dywany i obrazy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Dz. Bydg. (1066

Sypialnie

jadalnie dębowe, kuchnie różne meble kupuje się na najdogodniejszych warunkach u Zielińskiego Sniadeckich 43. 1038

K. MARCINKOOSKI

Własna prac. ubiorów damskich i męskich

- NA RATY -

Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

824

Kakao

najlepsze, ½ kg tylko 1 zł. Każdą ilość. Len, Bydgoszcz, Lubelska 14b (1033

Pianino

nowe dobrej firmy niemieckiej krzyżowe natychmiast tanio okazyjnie na sprzedaż, ulica Gdańska 42 II prawo. (1063

Szory

i półszorki tanio do nabycia oraz przyjmuję wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie. Jagiellońska 4, Zywert. (1071

Pokoje

męskie i jadalnie, pierwszorzędne wykonanie tanio na sprzedaż ulica Matejki 3. Stolarnia. (660

Pies

polownik niem. angielskiej rasy, aporter doskonały, bardzo czujny, dla podwórza i domu na sprzedaż za 15 złot. T. Orcholski, Hetmańska 15. (1069

KUPNA

Kupię

większy młynek. Alka Sienkiewicza 28. (907

Baczność!

Poszukuję kupna piekarni w Bydgoszczy lub w innem mieście na Pomorzu, przy wpłacie 8000 zł.. Of. pod nr. „8007" do Dzien. Bydg. (1012

Nigdy się nie spóźnisz, gdy posiadać będziesz zegarek (16231

H. Kaszubowskiego z ul. Długiej 29.

POSADY

Poszukuje

się osoby samotnej na dozorczynię więzienną, posiadającą dobrą szkołę elementarną, w wieku 25 do 35 lat. Zgłoszenia osobiste do Domu karnego w Fordonie pow. Bydgoszcz. (1041

Syn

uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć szewstwa może się zgłosić. Bydgoszcz-Okole, Chełmińska 14. (1055

Poszukuję

od 15 I. mieszkanie 1-2 pokoje z kuchnią. Zgł. do Dz. Bydg. pod W K. (884

Służąca

(gospodyni) umiejąca dobrze gotować i zająć się prowadzeniem gospodarstwa potrzebna natychmiast. Petersona 10, I ptr. (1045

W elektrowni miejskiej miasta **Wejherowo** na Pomorzu wakuje posada

elektromontera

która jest do objęcia od 15 lutego br. lub wcześniej.

Odpowiedni kandydaci, tylko z dobremi kwalifikacjami i świadectwami zechcą nadesłać wnioski wraz z życiorysem i odpisami świadectw, których się nie wraca, oraz warunkami, szczególnie co do wysokości uposażenia, w terminie do 1 lutego br. na ręce Magistratu.

Magistrat

(—) Kruczynski burmistrz. (983

Służąca

uczciwa tylko ze wsi z dobremi świadectwami może się zgłosić. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1018

Kobieta

do posługi potrzebna. Chrobrego 2 II ptr. (1008

Od 15-go

poszukuje się porządnej posługaczki na cały dzień. Majewska, Fredry 6. 1061

Starsza

dziewczyna, która umie dobrze gotować, także do wszelkich prac domowych poszukuje posady od 15. 1. 1925. Fabiszewska, u p. Marciniak. Slusarska 6. (1072

Maszynista

(ślusarz), obeznany z wszelkiemi maszynami parowemi i turbinami oraz elektrycznością, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Władysław Musiał, Mała Nieszawka p. Podgórz, pow. Toruń. (1028

Młoda

panna poszukuje posady w kawiarni jako uczennica-bufetowa z całodziennem utrzymaniem. Zgł. do Adm. Dzien Dz. Bydg. pod „M. G. 200". (1007

Rutynowana

nauczycielka z wyższem wykształceniem, niedawno powróciła z Paryża; języki: polski, francuski, niemiecki, angielski, muzyka, rysunki, poszukuje posady lub lekcyj. Z Promenady Wesoła 14, I piętro. (475

Urzędnik

gospodarczy, żonaty, z 25-letnią praktyką, w ciężkiej i lekkiej ziemi, z dobremi poleceniami, poszukuje posady od 1. IV. 25. r. pod ogólną dyspozycję. Zgł. przyjmuje Lesikowski Smolary, poczta Gogolinek, pow. Bydgoszcz. (875

Maszynistka

pisząca biegle na maszynie w obu językach z 1½ roczną praktyką, poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Maszynistka" do Dz. Bydg. (1049

Czeladnik

piekarski poszukuje pracy w Bydgoszczy lub też na prowincji. Of. do Dz Bydg. pod „Czeladnik" (708

DZIERŻAWY

Ubikacje

fabryczne wielkości ca. 200 qm możliwie nad wodą zaraz poszukiwane. Of. pod „A. B. 450" do Dz. Bydg (1050

Poszukuję

ubikacji na warsztat stolarski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. S." (1042

Śpichlerz

II-piętrowy, murowany na skład lub fabryczkę, do wydzierżawienia. Of. piśmienne C. B. „Express" pod „5535". (924

Dzierżawę

1250 morgowa domena, ziemia pszenno-buraczana, z morgi 45 funtów żyta rocznie. Do objęcia potrzeba 60 tys. zł. Zgł. T. Pryl, Dworcowa 34. (1026

Ubikacje

nadające się na warsztat reperacyjny motorów lub ślusarnię do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości Assmann Bydgoszcz, Gdańska 118. (1047

MIESZKANIA

Mieszkanie

1—3 pokoje z kuchnią, w mieście, poszukuje młode małżeństwo. Of. pod „Natychmiast" do Dzien. Bydg. (1009

POKOJE

Pokój

duży umeblowany dla 2 panów z Królestwa lub Małopolski z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nakielska 25 w podwórzu ptr. lewo. (1016

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia ul. Jackowskiego 36. I. ptr. prawo.

Pokój

ładnie umebl. dla lepszego cichego pana do wynajęcia. Hermana Frankego 4 II ptr. (1060 (1057

Pokój (777

umeblowany dla 2 osób, z całem utrzymaniem, do wynajęcia Adres wskaże Dzien. Bydg. (768

Potrzebny

od 1 lutego pokój słoneczny, umeblowany lub nie z używalnością kuchni, niedaleko placu Kochanowskiego. Oferty z ceną do C. B. „Express" Gdańska 2. (1070

Pokój

umeblowany, wejście osobne wprost z sieni, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Dz. Bydg. (1057

Jeden

duży pokój frontowy, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 14, I ptr. (906

ROZMAITOŚCI

Kawaler

ciemno-blondyn, średniego wzrostu, lat 30, kupiec, pragnie zapoznać pannę lub młodą wdówkę celem ożenku. Panie tylko serjo myślące, sympatyczne, z dobrem wychowaniem, blondynki, posiad. wyprawę i cośkol. gotówki, upręszam o łask. zgłoszenia z dołączeniem fotografji, którą się bezzwłocznie zwraca. Of. proszę skierować pod „Kupiec nr. 30" do Dz. Bydg. (993

3—4000 zł.

poszukuje na pierwszą hipotekę. Of. pod „S. T. 13" do Dz. Bydg. (1021

4—5000 zł.

poszukuję kupiec i właściciel domu przy dobrem zapnieniu. Procent podług umowy. Zgł pod „1019" do Dz. Bydg. (1020

Wilczek

suczka wabi się Minka zabłąkała się wieczorem między godz 8 a 9. proszę za wynagrodzeniem o zwrot jej, ul. Kościuszki 58. w składzie. (686

J. K.

Proszę w środę o 1/8. (1048

Zgubiono

jeden złoty koralowy kolczyk średniej wielkości. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tegoż za wynagrodzeniem. Długosza 5 p. p. 1039

Na nadesłaną

ofertę pod „B. S. 578" proszę Pana Zacharjasza o podanie ulicy i nr. domu pod „B. S. 578". oo Dzien. Bydg. (1027

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1804. (1671

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela posady. Ossolińskich 11 I ptr. (512

Baczność
hurtownie, magazyny, kina. Reklamy ogłoszeniowe wszelkiej jakości, cenniki, dyplomy etc. wykonuje szybko, artystycznie, efektownie i tanio Kto, wskaże Dz. Bydgoski 728

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki dostarcza po przystępnej cenie Grunwaldzka 96 Tel. 1776. (339

Garbarnia
1 białoskórnia, Bydgoszcz, Okole, Jasna 17. Przyjmujemy do garbowania wszelkiego rodzaju skóry, które będą fachowo wykończone, poprawiamy złe wygarbowane skóry, wymieniamy surowe na gotowe. Kupujemy skóry lisie, kuny, tchórze, wydry, zające, cielęce, owcze kozie, płacimy ceny dzienne. (2752

Pracownia (271
pończoch i trykotów przyjmuje zamówienia, przeróbki i reperacje tak sfetrów jak i delikatnych pończoch oraz nadrabiam pończochy Szwederowo, Stroma 55.

Krawcowa
samodzielna poleca się w dom. Przyjmuję od godz. 9—1-szej. Reimann, Okole, Wrocławska 6, w podwórzu II-gie drzwi. 958

Krawcowa
poleca się w dom do szycia bielizny i wszelkich innych rzeczy domowych. Łask. zgł. pod „L. O." do Dzien. Bydg. (970

Baczność!
Polecam się do stawiania piecy kaflanych po niskich cenach, Jan Suchomski, mistrz zduński. Pod Blankami 18 podwórze (935

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Gospodarstwo
52-morg., w tem 12 mórg łąki, dom 4 pokoje i kuchnia, zabudowania gospodarcze masywne i w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy, za cenę 5.000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Na sprzedaż
dom II-piętrowy w Bydgoszczy, Podgórna 24 za 10 tys. zł. i rzadkie wydanie encyklopedji rolniczej. Dowiedzieć się poczta Ciele, Kruszyn Krajński, Sankiewiczowa. (616

Dom
II-piętrowy w rynku, w tem 2 składy, nadające się na hurtownię do objęcia 1 skład i 4 pokoje z kuchnią Cena 40.000 zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Dom
z ogrodem, w mieście lub na wsi z rolą, poszukuje celem dzierżawy. Kupno nie wykluczone. Zgł. przyjmuje Lesse Bureau — Okole Grunwaldzka 25. (110

Dom
I-piętrowy, w tem skład towarów krótkich, bardzo dobrze prosperujący. Do objęcia cały dom, 5 pokoi i kuchnia wraz ze składem. Cena 4 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

2 domy
z dobrze prosperującą lepszą restauracją obywatelską, gdzie się mieści przeszło 10 towarzystw, z stajnią na 8 koni, 6 chlew., kanalizacją, wodociąg, światłem elektryczn. w mieście blisko 7000 mieszkańców, gdzie jest 8-klasowe gimnazją państwowe, szkoła human. żeńska i męska z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Hipotek żadnych. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłosz. Trzemeszno, Plac kościelny 22, Fr. Rydlewicz (892

Sypialnia
mało używana, bardzo tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (876

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem i przyległem mieszkaniem na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (944

Pewna egzystencja!
Dobrze zaprowadzony skład skór wraz z warsztatem chałewkarskim (3 maszyny) w Grudziądzu w śródmieściu, z wolnem 4-pokojowem mieszkaniem z wszelkiemi wygodami jak: telefon łazienka i t. d., zaraz lub później na sprzedaż. Oferty: Agencja Wschodnia Grudziądz, Rynek 10, pod „Pewna egzystencja". (452

Skład
dawno - zaprowadzony i dobrze prosperujący zaraz na sprzedaż Zapytać Grunwaldzka 96 I. lewo. (351

Skład
obuwia, który się nadaje także na kolanjalny, z urządzeniem i cośkolwiek z towarem tanio na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (945

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty Fabryka mebli, ul. Jackowskiego 33. (27008

Okazyjnie
sprzedaż z powodu wyjazdu rozmaite meble. Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią natychmiast wolne. Wiadomości, udzieli Olszewski, Sowińskiego 7, III p. (976

Dobra
dubeltówka (centrall) kal. 16 tanio na sprzedaż. Meller, Gąsiorki. (577

2 nowe
łóżka na sprzedaż. Gdańska 72 II. (1002

Sypialka
nowa mahoniowa korzystnie na sprzedaż. Kościuszki 56. (729

Tanio
na sprzedaż: regał nadający się do składu papieru, bufet 2 mtr. długi 0.75 mtr szeroki. W. Langer, Pomorska 41, Restauracja. (823

Motocykl
4½ K. M i karetę na gumach sprzeda Lakiernia, Bydgoszcz, ul. Kujawska 27. (991

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (563

Torf
suchy na sprzedaż, klafta 10 zł. Rubaszewski, Zielonczyn stac. Strzelewo. (456

Maszyny
do szycia, najlepsze fabrykaty, przy dogodnej spłacie i małej wpłacie oraz natychmiastowej dostawie w dom. Stare maszyny zalicza się do wpłaty R. Janicki i Syn, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 20. (524

Młode
terriery na sprzedaż. Długosza 10-11. III. ptr. (987

Wilk
(suka) 7-miesięczna, ostra, cośkolwiek tresowana i lornetka polowa na sprzedaż. Flizikowski, Wilczak, Wincetego Pola 1, od 5—7 popoł (1015

Na sprzedaż
1 regał i 1 jeden stół sklepowy. Krygier, ul. Grunwaldzka 13. (950

Kanarki
na sprzedaż. Wilczak, Malborska 4. (917

KUPNA

Kupię
pianino Bechsteina, Blüthnera lub Fogricha w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „M Z." do Adm. Dzien. Bydg. (974

Płacę
najwyższe ceny za skóry lisie, wydry i wszystkie inne Garbuję i farbuję skóry zagraniczne każdego rodzaju. Skóry gotowe w naturze i farbowane mam na składzie. Malborska nr. 13, Wilczak. (644

NA RATY!

: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
— i męskie. —
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

LEKCJE

Młody
rutynowany profesor udziela korepetycji w zakresie 8 klas. Specjalność klasy wyższe. Przygotowuję do egzaminów ze wszystkich klas i na maturę Skutek pewny Ul. Pomorska 38. II. ptr lewo (880

Stenografji
wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska nr. 39 Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 810

POSADY

Samodzielny
piekarz i cukiernik potrzebny od 25. 1. Oferty z podaniem bliższych szczegółów do Dz. Bydg. pod „M. S 36". (963

Pomocnik
zegarmistrzowski zdolny i samodzielny otrzyma stałą posadę u A. Matysiaka, Poznań, Św. Marcin 9/10. (961

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Władysław Chopcia, ul. Warszawska 22. (961

Włodarza
i stelmacha dzielnych i energicznych z zaciągiem, poszukuje od 1 kwietnia 1925 r. Dom. Krąpiewo p. Wierzchucin (995

Wychowawczyni
lub bona III klasy, dobrze polecona, do 2 drobnych dzieci, z praniem, potrzebna. Bydgoszcz. Wielkie Bartodzieje, ul. Polanka 4 (938

Dziewczyna
druga, do kuchni, potrzebna zaraz na wieś Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod lit. „K. M." (999

Dzielna
ekspedjentka z branży rzeźnickiej, tylko pierwszorzędna siła, może się zaraz zgłosić. A. Chwiałkowski, Dworcowa 81. (929

Ucznia
do zawodu rzeźnickiego poszukuje zaraz syna poczciwych rodziców. W. Łuczak, mistrz rzeźnicki. Długa 43. (912

Parobek
i dziewczę, we wszelk. pracach doświadczeni, poszukują miejsca najchętniej w jednej wiosce. Zgł. do Dzien. Bydg pod nr. „118171". (958

2 stolarzy
na prace fornierowane poszukuje W. Graiewski, Ks. Skorupki 68. (972

Kucharkę
do hotelu poszukuje zaraz. Zgł z odpisem świadectw i podaniem pretensji do Hotel Prusiński, Wejherowo (Pomorze). (700

Dziewczę
wiejskie, umiejące także gotować, szuka posady do wszelkiej pracy domowej. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Dziewczę wiejskie". (960

Dziewczyna
potrzebna do pomocy w wieku od 14—47 lat Błonia 14-15. II. ptr. prawo. (92

Ucznia
potrzebuje zaraz handel tow. kolonjalnych i restauracja. K. Krüger, Fordon. (989

Panienka
z dobrego domu, umiejąca cośkolwiek szyć, szuka odpowiedniej posady z utrzymaniem u krawcowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Szycie" do Dzien. Bydg. (953

Panienka
z lepszej rodziny pragnie wyuczyć się od 15. bm za bufetową lub ekspedjentkę w składzie rzeźnickim lub piekarskim. Of. pod nr. „1900" do Dzien. Bydg. (968

Pracy
biurowej, magazynowej lub przy kasie poszukuje solidny mężczyzna lat średnich. Wymagania bardzo małe. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zapewni hipotecznie". (733

Osoba
łagodna skromnych wymagań, znająca się cokolwiek na gospodarstwie i szyciu, przyjmie posadę na przychodnią, możliwie do starszego dziecka. Łaskawe oferty pod „Przychodnią" do Dzien. Bydg. (951

Szukam
od 15 I b. pracy jako robotnik do wszelkich robót. Referencje posiadam dobrą. Zgł. proszę nadesłać Bączkiewicz, Hetmańska 15, skład. (965

Młody
uczciwy energiczny mężczyzna poszukuje biurowego lub w ekspedycji handl. zajęcia. Przyjmę również inny rodzaj zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Mam Ia referencję. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Energja". (282

Funkcjonarjusz
straży celnej zredukowany, były ochotnik Wlkp. poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „887". (845

Książkowy
przyjmie zajęcie w pracy biurowej w godzinach wieczorowych. Pensja obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Książkowy" (1004

Książkowa
znająca stenografję oraz pisanie na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady jako początkująca. Łask oferty proszę skierować do Dz Bydg. pod „H P. S." (706

Czeladnik
piekarski, młody, dzielny, poszukuje pracy. Posiada bardzo dobre świadectwa Kto, wskaże Dzien. Bydg (881

Piekarz
młody, wolny od wojskowości poszukuje zaraz posady Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. S. Z." (971

Rutynowana
książkowa - bilansistka poleca się do zestawienia bilansu, załatwia przewalutowanie i zakłada księgi i anglowe. Łask. zgłosz. Fredry 8, I ptr., lewo. 725

Fachowiec
z branży drzewnej, doświadczony, obeznany z wszelkiemi manipulacjami drzewnemi, z zakupem, odbiorem, brakowaniem i ładowaniem wszelkiego rodzaju drzewa eksportowego, miękkiego, twardego, także z wszelkiemi pracami tartacznemi, eksploatacją leśną oraz w handlu i samodzielnem załatwianiu korespondencji w języku polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „A. K. 11". (1001

Szukam
posady jako gospodyni oraz wychowawczyni dzieci wyższych szkół w Bydgoszczy Pomoc w nauce zapewniona. Pożądane wspólne mieszkanie. Zgłoszenia pod „Spieszne" do Dzien. Bydg. (990

Buchalter
(bilansista), samodzielny organizator, ma godziny wolne. Adr.: ul. Jasna nr. 29a m. 6. (715

DZIERŻAWY

Skład
przy ul. Długiej w Bydgoszczy, z urządzeniem, nadający się na każdą branżę, wprost od właśc. domu do wynajęcia. Warunki podług umowy. Wiadomość St. Więcko, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 10—11. Tel. 1756. (677

Wydzierżawię
zaraz dwa duże składy z wielkiemi wystawami, z całkowitem urządzeniem (repozytorja) i przyległem, woln. mieszkaniem o 4 pokojach i kuchni, przy pryncypalnej ulicy w Nakle, nadające się na każde przedsiębiorstwo. St. Różański, Nakło. (717

Składu
w ożywionej dzielnicy poszukuje za dobrą dzierżawę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzierżawa". (724

Młyn
parowy do wydzierżawienia zaraz. Przemiał 100 cm., przy stacji kolejowej, potrzeba 8 tys. zł. Wiadomość Piasecki. Dworcowa 80.

Do wynajęcia
na warsztat lub fabryczkę budynek murowany 14x5 m. Okole, ul. Staroszkolna 15, właściciel domu (973

Kuźnia
z pomieszkaniem dla kowala i 2 morgi roli do wydzierżawienia. Gmina Tryszczyn. (701

Pomieszczenia
obszerne na każde przedsiębiorstwo oddam Garbary 6, II ptr. prawo. (994

MIESZKANIA

2—3 pokoje
z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwa w śródmieściu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1234".

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią w centrum zaraz do odstąpienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „1925". (676

Bydgoszcz-Toruń
Zamienię 3-pokoj. mieszkanie z balkonem w Toruniu na podobne w Bydgoszczy. Wiadom. ul. Łokietka 4a, I ptr. (775

Mieszkanie
w Bydgoszczy, 5 pokoi i kuchnia (wila) z ogrodem około 1 morgi, z nowoczesnem umeblowaniem, na 5 lat do wydzierżawiania za pożyczenie na 1 rok 10 tys. zł. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. do 16. 1. 25. pod „R Z." (992

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia dla pań ul. Fredry 4. II. ptr. lewo. (997

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Zapytać Podgórna 1. Skład. (954

Pokój
umebl. w pobliżu dworca zaraz lub 15. 1. 25. do wynajęcia. Warszawska 22 I ptr. prawo. (937

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 11. II. ptr. prawo. (930

Pokój
umebl. bez pościeli na 1 lub 2 osoby od 15. 1. 25. do wynajęcia. Bydgoszcz Plac Zacisze 4. (988

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kujawska 2. (966

Pokój
elegancko umeblowany zaraz do wynajęcia, ul. Śniadeckich 55, parter prawo (903

Przyjmę
dwuch uczni z całkowitem utrzymaniem. Oddzielny pokój i usługa gwarantowana. Opieka solidna. Lipowa 3, II p. Sokołowska. (838

Pokój
dużyumebl nadający się dla 2 lub 1 pana zaraz do wynajęcia, ul. Hetmańska 7 II ptr. wchód z bramy (432

Pokój
na 2 osoby zaraz do wynajęcia. Ul. Krakowska nr. 6, II p. (962

Pokój
umebl. zaraz dla pana do wynajęcia ul. Libelta 3 piętr. (94(

Pokój
dla 2 panienek bez pościeli do wynajęcia. Gdańska 62 II ptr lewo. (942

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia w pensjonacie Cieszkowskiego 19. (1005

TOWARZYSKIE

Kawaler
lat 27, blondyn średniego wzrostu, kupiec posiadający dobrze prosperujący interes, poszukuje z powodu braku znajomości panny od lat 18—25 (wdówki nie wykluczone) celem późniejszego ożenku. Fotografja nie konieczna, lecz bardzo pożądana, którą się natychmiast zwraca. Rzecz traktuje się honorowo. Zgł. do Dz. Bydg pod „C B. 23." 1003

Poszukuję
zaraz do mej bardzo dobrze prosperującej, w średnim mieście znajdującej się restauracji, składu kolonjalnego i składu żelaza, biegłego, czynnego spólnika, władającego językami polskim i niemieckim, z gotówką od 5.000 zł. Zgł. pod nr. „9781" do Dzien. Bydg. (759

Pożyczki
2000 zł. poszukuje właściciel większej kamienicy na urządzenie kawiarni za dobrem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „K. J. 13." (964

Poszukuję
15—20 tysięcy złotych na pierwszą hipotekę. Piekarnia, Rycerska nr. 17-18. (942

Kto
pożyczy 500 zł. na dobry procent. Gwarancja pewna. Of. pod „M. W." do Dzien. Bydg. (949

Potrzeba
4000—5000 zł. na bardzo dobrą gwarancją na 3 miesiące. Procent od umowy z góry. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bydgoszcz 15". (945

Wypożyczę
kostjum męskowy. Senatorska 9 I ptr. prawo. (943

Zaginął
pies owczarski, ciemnego koloru, wabi się Luka. Proszę oddać pod adr. Rzepka, Okole, Chełmińska nr 14. Ostrzega się przed kupnem. (952

Obelgę
rzuconą na panią Jaskowską, p. Olałowskiego i p. Krystkowiaka z żalem cofam. M. Rzoska, ul. Nowodworska nr. 11a. (911

Unieważniam
wojskowe papiery na nazwisko Edward Hubert (880

Zgubiono
wczoraj w godz. wieczorowych przy kasie kina Kristal portfel czarny skórz. zawierający gotówkę około 600 złot. (w tem 1 banknot 500 zł.) oraz rachunki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot zgubion. pieniędzy za wysokiem wynagrodzeniem do administracji Dzien. Bydg. pod „Wysoka nagroda". (925

†

Dnia 11 bm. o godz. 6.30 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniaeh, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza najdroższa matka

ś. p.

Anna Sperkowska

z domu **Lamparskich** 1019

przeżywszy 57 lat.

O czem donosi stroskana **rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 14 bm. o godz. 3 po południu z domu żałoby ul. Poznańska 33 na nowy cmentarz.

Msza żałobna za duszę śp. odbędzie się w środę o godz. 7 w kościele Św. Trójcy.

†

W poniedziałek rano o godz. 3.30 zmarł, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, i kochany ojciec, nasz drogi syn i brat

ś. p.

Jan Dodolski

w 28 roku życia.

O czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

żona z dzieckiem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 b. m. po południu o godz. 3.30 z kaplicy lecznicy miejskiej na nowy cmentarz farny.

†

W poniedziałek, dnia 12 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz metrampaż

ś. p.

Jan Dodolski.

W Zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego współpracownika, którego pamięć u nas nie zaginie.

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1925 r.

Zarząd
Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.

†

W poniedziałek, dnia 12 b. m. rano zmarł w 28 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach nasz kolega

ś. p.

Jan Dodolski.

W Zmarym tracimy miłego towarzysza pracy, którego pamięć wśród nas nie zaginie.

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1925 r.

Koledzy drukarze
drukarni „Dziennika Bydgosk."

†

Dnia 11 b. m. o godz. 1 w nocy zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

ś. p.

Marcin Arndt

pomocnik biurowy

przeżywszy lat 35.

W Zmarłym tracimy dobrego współpracownika i szczerego kolegę, o którym pamięć pozostanie nie zatartą.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy biurowi
Ekspedycji Pospiesznej Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 2.30 po południu z kaplicy starego cmentarza. (1023

†

ś. p.

Marcin Arndt

pomocnik biurowy

zmarł w dniu 11 b. m. o godz 1 w nocy po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 35, pozostawiając żonę i pięcioro dzieci.

W Zmarłym tracimy wiernego przyjaciela i zacnego druha.

Cześć Jego pamięci! (1024

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1925.

Pracownicy magazynowi
Ekspedycji Pospiesznej Bydgoszcz.

†

Dnia 10 stycznia b. r. zmarł nasz ogólnie szanowany honorowy mistrz ś. p.

Julius Kolander

przeżywszy lat 89.

Pamięć o Zmarłym u nas nigdy nie zaginie. (1011

Cech piekarski w Bydgoszczy
Hojka, cechmistrz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 stycznia po południu o godz. 3 z kostnicy starego cmentarza ew. przy ul. Jagiellońskiej Szan. Kolegów upr. się o przybycie na pogrzeb w komplecie.

Z powodu upadłości firmy odbywa się przy **ul. Długiej 19** po cenach bardzo niskich

zupełna wyprzedaż

bławatów

ak gabardyny, szewioty, muśliny, inlety, zefiry, barchany, manczestry i t. d.

Rzadka okazja do zaopatrzenia się w tani towar!

Spieszcie póki zapas starczy! (115

509 **Życie bez troski**

i utrzymánie dostateczne osięgnąć może

cichy wspólnik (czka)

przez udział w przedsiębiorstwie nowoczesnem. Tylko reflektanci z gotówką od 10 tysięcy zł. Zgłoszenia piśmienne do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod nr. 409 18.

Węgiel, koks, brykiety

centnarami i wagonowo na kredyt

Kaczmarek i S-ka, Kordeckiego 7
Telefon nr. 1169 i 1709.

Oddajemy korzystnie:

ser tylżycki
pełnotłusty, półtłusty, ćwierćtłusty (668

ser limburski
pełnotłusty, półtłusty, ćwierćtłusty.

ser owczy
pełnotłusty.

twaróg
w każdej ilości codziennie świeży.

Zamówienia przyjmują codziennie nasze białe wozy sprzedawcze i biuro przy **ul. Jackowskiego 25-27.**

Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.

Zamiana mieszkania.

4 pokoje z pokojem dla służącej, świeżo odnowione z wszelkim komfortem i wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu przy ul Zamojskiego zamienię na 6 pokoi w centrum. Zgł. pod „Zamiana" do Dz Bydg (977

Próżne skrzynie

na sprzedaż (900
B. Hensel, Dworcowa 97.

Maszyna

do dzielenia bułek (Teigteilmaschine) na sprzedaż (865
M. Bloch, Sępolno.

Do pierwszorzędnej restauracji potrzebna

kucharka.

Zgłoszenia przyjmuje
Kantorowicz,
Toruń, Szeroka 18.
Telefon 5.
982

Były mierniczy

z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej **pracy biurowej.**

Łaskawe of pod „Mierniczy" do Dz Bydg (389

Generalne zastępstwo

na tutejszą okolicę oddam. Zgłoszenia listowne do Dzien. Bydgosk. pod „Biegłość". 993